Nr. 286. Czwartek, 12 Grudnia 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę ministeryalnego w Ministerstwie wyznań i oświaty dr. Michała barona Quintenbach Pidolla, ponownie radcą Dworu i dyrektorem Akademii Terezyańskiej, pozostawiając najłaskawiej udzielony mu Najwyższem postanowieniem z dnia 23 sierpnia 1895 tytuł i charakter szefa sekcyi.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. komisarzy powiatowych: Mieczysława Strzelbickiego z Dobromila do Białej, Wacława Seńkowskiego z Husiatyna do Dobromila, Władysława Gawińskiego z Turki do Doliny, dr. Bogusława Ambroziewicza z Podhajec do Husiatyna, dr. Adama hr. Tarnowskiego z Kolbuszowej do Krakowa;

c. k. koncepistów Namiestnictwa: Stanisława Tebinkę z Doliny do Przemyśla, Zenona Głażewskiego ze Staregomiasta do Podhajec, Alfreda Łęczyńskiego z Bochni do Kolbuszowej, i praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Bronisława Wiśniewskiego ze Skałatu do Staregomiasta, Józefa Zbyszewskiego z Tarnobrzega do Dąbrowej, Michała Wierzchowskiego z Żydaczowa do Turki, Stanisława Krasińskiego z Mielca do Gorlic, dr Witolda Sienkiewicza z Gorlic do Jasła i Tadeusza Hordyńskiego z Doliny do Bochni.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 grudnia.

Były wielki wezyr Said basza po długich pertraktacyach dał się wreszcie nakłonić namowom powierników sułtana do opuszczenia pałacu ambasady angielskiej, dokąd schronił się wraz ze swoim synem rzekomo z obawy przed grożącem mu niebezpieczeństwem i gdzie był przez blisko tydzień gościem ambasadora sir Currie. Ten krok Saida wywarł w całej Europie niezwykłe wrażenie i przywiódł mimowoli na pamięć podobny wypadek z Midhatem baszą w roku 1881. Midhat po nagłem usunięciu go z posady gubernatora Smyrny przeczuwając, że zostanie uwięzionym udał się pod opiekę konsulów europejskich, którzy uczynili zadość jego prośbie i umieścili go w konsulacie francuskim aż do czasu nadejścia instrukcyi od ambasadorów w Konstantynopolu. Ambasadorowie wszakże polecili wydać zbiega w ręce władz tureckich, albowiem W. Porta dała uroczyste zapewnienie, że Midhat będzie traktowany odpowiednio swej godności, i że proces przeciw niemu będzie przeprowadzony z jak największą względnością i bezstronnością. Sąd, przed który postawiono Midhata skazał go na karę śmierci; sułtan zamienił wyrok na dożywotnie wygnanie do Taif pod Mekką, gdzie banita w cztery lat później dokonał w nędzy smutnego żywota.

Obecnie ta zachodzi różnica, że ambasada angielska nie wydała Saida lecz Said, wedle depeszy z Konstantynopola, dobrowolnie opuścił swoje schronienie i oczekuje we własnym domu dalszego postanowienia sułtana.

Dotąd nie wiadomo absolutnie z jakich powodów Said widział się zniewolonym uciekać się pod opiekę flagi wielkobrytyjskiej. Wedle wersyi dzienników angielskich miał on, prosząc ambasadora Currie o schronienie oświadczyć: „Sułtan powoławszy mnie do siebie ostatnim razem rozkazał mi przyjąć urząd w. wezyra, a gdym odmówił osadził mnie na całą noc w areszcie w swoim pałacu. Dzisiaj (t. j. we środę 4 b. m.) przywołał mnie znowu do siebie i ponowił rozkaz. Nie mogę i nie chcę przyjmować wielkiego wezyratu wśród obecnych okoliczności; obawiam się, że skutkiem odmowy grozi mi niebezpieczeństwo utraty wolności a nawet życia i dla tego proszę o schronienie."

Wedle innej wiadomości sułtan przywoławszy do siebie Saida miał go wezwać, aby użył całego swojego wpływu, celem położenia tamy rozrzucaniu odezw podburzających przyczem go zapytał o nazwiska głównych agitatorów. Gdy Said odpowiedział, że nie czuje się na siłach wykonać polecenia sułtańskiego i że nie może wymienić nazwisk bo ich nie zna, sułtan wpadł w gniew i zarzucił mu wprost, iż on jest głównym sprawcą ruchu rewolucyjnego.

Wśród mnóstwa obiegających wersyi, korespondent konstantynopolski *Pol. Corr.* uważa za najprawdopodobniejszą następującą: Nowe najbliższe otoczenie sułtana, które po usunięciu w ostatnich [illegible] czasach kilku podejrzanych szambelanów, starało [illegible] zdobyć dla siebie w pałacu wpływ jak największy, upatrując w Saidzie baszy główną zaporę dla swych ambitnych planów, usiłowało nastawić na niego w ten sposób pułapkę, iż nakłoniło sułtana do ofiarowania Saidowi mieszkania w Yldisz-Kiosku a to pod pozorem, by władca mógł mieć bezustannie pod ręką tak doświadczonego i wypróbowanego męża; a drugiej zaś postarało się o to, aby przyjaciele Saida utrzymywali go w przeświadczeniu, że to życzenie sułtana kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla jego osoby.

Intryga powiodła się w zupełności. Korespondent dodaje, że padyszach mocno był wzburzony ucieczką Saida, albowiem faktem jest, że ceni go bardzo wysoko a nieufność jaką okazał były wielki wezyr uważa za ciężką osobistą obrazę. Sułtan powiadamiając o tem ambasadorów oświadczył, że gotów jest puścić wszystko w niepamięć byle tylko Said powrócił. Zarazem zapewnił, iż nie grozi mu żadne zgoła niebezpieczeństwo, owszem sułtan nosi się z myślą zamianowania go wielkim wezyrem, co najwymowniejszym jest dowodem zupełnego zaufania. Zapewnienie to połączone z perswazyami ciała dyplomatycznego widocznie poskutkowało — Said bowiem opuścił dobrowolnie pałac ambasady, w którym szukał schronienia przed niebezpieczeństwem — urojonem czy rzeczywistem, to dotąd jest zagadką.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 9 grudnia b. r.:

1. Zatwierdzić wybór Józefa Wójcika, dyrektora gimnazyum w Jarosławiu, na zastępcę przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu i wybór Jana Mirkowskiego, nauczyciela kierującego szkoły ludowej w Uhnowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rawie.

2. Zamianować ks. Michała Jackowskiego zastępcą nauczyciela religii w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

3. [illegible]tanowić posadę nauczyciela religii rz. kat. w [illegible]owaklasowej szkole mieszanej w Dobczycach od 1 lutego 1896 [illegible]

4. Zorganizować trzecią szkołę [illegible] 1-klasową w Żółtancach od 1 lutego 1896.

5. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie krajowego inspektora szkolnego z lustracyi szkół ludowych w powiecie mościskim.

6. Aprobować do użytku w szkołach realnych książkę: Tarnowski i Bobin. Wypisy polskie dla szkół realnych. Część II. Lwów 1895. Cena w oprawie 1 zł. 50 ct.

7. Polecić do użytku w szkołach średnich wydawnictwo p. t. „F Hoppe. Bilder zur Mythologie und Geschichte". Zeszyt I. Cena w tece 1 zł.

---

19)

W ŚWIAT.

VII.

(Ciąg dalszy).

Klepka nie wiedząc co odpowiedzieć, patrzy wyczekująco na Ranieckiego. Ten jednak krzywi nosem.

— Ja nie zupełnie.

— Dla czego?

— Dla tego, bo mi się sam początek nie podoba. Choć pan mówisz, że tam już nic dodać ani ująć nie potrzeba, to ja przecie myślę, że tam trzeba coś ująć. Bo proszę was, moi kochani, wszystkim ludziom nie bardzo uczonym wiadomo, że „cel" to tyle co „zadanie", a „zadanie" tyle co „cel." Tylko bardzo uczeni ludzie w okularach jakoś tego zrozumieć nie mogą. Po co tu pchać dwa grzyby w barszcz?

— Ha, ha, ha — huczy Klepka.

— Dlaczegoż mówisz pan zaraz tak uszczypliwie? Nie możnaż tego powiedzieć spokojnie, z godnością? Otóż ja pana przekonam, że choć moja stylizacya brzmi dobitniej, to przecież nie dbam o drobnostki. Więc dla pańskiej przyjemności wyrzućmy „cel" lub „zadanie." Wszystko jedno które. Powiedz pan zatem, które się panu słowo mniej podoba.

— Mnie się, panie, oba podobają.

— Dojdźże tu z nim do ładu.

— Moi panowie, nie sprzeczajcie się, nie odstępujcie od rzeczy.

— Boże, daj mi cierpliwości — powiada Szołomiejski, trzęsąc głową. — Więc dla świętego spokoju wykreślam słowo „zadanie." Zgadzasz się pan zatem, panie Raniecki?

— Dobrze, dobrze, zgadzam się, możesz pan nawet oba wykreślić, jeśli się panu podoba, tylko jedź pan dalej, aby nie mówiono, że ja przeszkadzam.

— A cóż w takim razie zostanie, jak oba wykreślę?

— Zostanie „ograniczona poręka."

Szołomiejski rusza ramionami i nie zważając na Ranieckiego, zwraca oczy na papier.

— Przystępujemy do paragrafu drugiego. Paragraf drugi. Tytuł: „Fundusze towarzystwa".

— Których dotąd nie ma — robi naiwasową uwagę Raniecki.

— Nic nie szkodzi, ale będą w przyszłości. Otóż: „Fundusze kasy rękodzielniczej z ograniczoną poręką powstają przez.... przez....

Szołomiejski nie mogąc odczytać słowa, wstaje i podchodzi do lampy.

— Oto! — woła jowialnie Raniecki. — Sam napisał i teraz przeczytać nie może.

— Ha, ha, ha.

— Przepraszam — odpowiada Szołomiejski — mogę przeczytać, tylko ja jestem krótkowidzący.

— Rozumie się. Osobliwie na umyśle.

— Ha, ha, ha, ha;

— Czegoż się pan znowu tak dziwnie śmiejesz? — pyta Szołomiejski, zwracając się do Klepki.

— Ha, ha, ha, ha! — brzmi odpowiedź Klepki.

Raniecki uderza go dłonią po plecach.

— A to bestya zabawna ze swoim śmiechem, niech go drzwi ścisną. — No odpowiadajże, serdeńko, czego się tak śmiejesz, kiedy cię o to pan Szołomiejski pyta.

— Ha, ha, ha, ha....

Ostatni wybuch śmiechu Klepki, gwałtowniejszy i dłuższy od poprzednich, zniecierpliwił Szołomiejskiego do tego stopnia, że trzasnął papierami o stół i zawołał:

— Nie, moi panowie, zostawmy to na kiedyindziej, ja dalej czytać nie będę.

I nie pomogły żadne namowy i nalegania ze strony Szeląga i Wywrota. Szołomiejski zaciął się i czytać już nie chciał.

Borajski, pragnąc zażegnać nieporozumienie, poskoczył po puszkę z tytoniem i cygarami i ją traktować zaczął.

— Odpocznijmy trochę — rzekł — wypalmy po jednem cygarku, a może z dymem przyjdzie większa ochota do narady.

Gdy tak w bawialnym pokoju ważą się losy biednej kasy zaliczkowej, w jadalni ukończono właśnie próbę przedstawienia i zabawiano się pogadanką.

Pani Borajska przeprosiła przed chwilą gości i wyszła do kuchni ubierać półmiski. Lola, wyczekując tej chwili niecierpliwie, mrugnęła na Anulkę znacząco. Ta też natychmiast poczęła opowiadać Józefowi i Łasieckiemu o sztucznym zamku, wynalezionym przez Franciszka i pod pozorem pokazania go, wyprowadziła ich do pokoju Smolarza.

Po drodze nakazywała bratu:

— Tylko Franuś nie mów, jak się otwiera, pamiętaj!... i pan, panie Łasiecki nie mów pan także nic, niech pan Józef sam otworzy. Założę się, że nie potrafi.

Wnet głosy ich przycichły w kurytarzu i Lola została sama z Dynieckim.

Świadomość, że w ciągu kilku minut następnych sięgnie ręką do urny i wydostanie stamtąd gałkę czarną lub białą, która rozstrzygnie o jej przyszłem szczęściu i życiu, onieśmieliła Lolę i napędziła jej falę krwi do twarzy. Skądinąd poczucie, że z obecnej chwili nie wolno uronić ani jednej sekundy, napawało ją dziką energią, nie licząca się z żadnemi zaporami, druzgocącą nawet silny pancerz niewieściej skromności i wstydliwości.

— Oby tylko zacząć! — pomyślała — ale jak tu zacząć?

I nim jeszcze znalazła odpowiedź na to pytanie, już usta jej mówić poczęły.... Prawiły o rzeczach niezgodnych z biegiem jej myśli, mówiły, byle tylko mówić, byle go słowami przygwoździć do miejsca, aby tylko nie wstał i nie poszedł oglądać z tamtymi sztucznego zamku.

— Musi to być bardzo przyjemnie, gdy zebrana publiczność bije brawo grającemu na scenie. Wyznaję szczerze, że mam ogromną ochotę do grania.... a przecież boję się trochę. Nie bardzo, ale zawsze odrobinkę.

Wydawać się może, że Lola istotnie boi się nawet już teraz, bo usta jej pobladły i drżą, niespokojne ręce nie mogą znaleźć odpowiedniego zajęcia.

— Nie powinna się pani obawiać, wszakże będę przy pani.

— To prawda, pan mi dodasz otuchy — westchnęła.

— Gdyby pani przypadkiem zapomniała roli, proszę nie tracić fantazyi. Ja często mówię własnemi słowami, co mi na myśl przyjdzie i zawsze wynik jest dobry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

Rada Państwa.

(*CDXXXVIII posiedzenie Izby poselskiej*).

(*J. Gl.*) **Wiedeń**, 9 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 10.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej obecni wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Pana Ministra obrony krajowej.

Izba po załatwieniu naprzód wniosków odnoszących się do klęsk w rolnictwie i po uchwaleniu ustawy o inspektorach górniczych w trzeciem czytaniu, przystępuje do rozpraw budżetowych. Do głosu przeciw budżetowi zapisało się 18 posłów, między nimi Romańczuk, za budżetem 19 posłów, między nimi Milewski, Dzieduszycki, Wachnianin.

Pos. Stransky (Młodoczech) ubolewa, że naród czeski pozbawiony jest prawa samodzielnego pielęgnowania swoich ideałów, rozwijania swoich swobód narodowych i politycznych i stanowienia o swojej doli ekonomicznej. Dla tego zapanowało w narodzie głębokie rozgoryczenie. W Radzie Państwa sprawy wielkie i żywotne nie postępują naprzód: reforma podatkowa, nowy kodeks karny, ustawa o swojszczyznie, reforma wyborcza i t. d., wszystko gdzieś zagrzęzło. O Rządzie teraźniejszym niewiadomo, dokąd steruje; słusznie obawiać się można, że radzić sobie będzie starym szablonem centralistycznym, przy pomocy tych samych tylko stronnictw, które należały do koalicyi. Bo chociaż Pan Prezes gabinetu nie wypisuje celów byłej koalicyi na swym sztandarze i nie myśli o upośledzeniu Czechów, może jednak uledz nieprzychylnej Czechom większości. Pan Prezydent gabinetu posiada dobrą wolę, ale od woli do czynu droga daleka. Dlatego Młodoczesi nie mogą zbliżyć się z zaufaniem do Rządu i głosować będą przeciw budżetowi.

Pos. Treuinfels (z klubu Hohenwarta) rozwodzi się o powszechnem niezadowoleniu i rozstroju społeczeństwa, czego przyczyną jest materyalizm i walka przeciw Kościołowi katolickiemu. Brak religijności [illegible] wywołać też nieposzanowanie [illegible] świeckiej, bez której nie ostoi [illegible] żadne społeczeństwo. Mowca [illegible] zasadom religijnym dopatrywał [illegible] najważniejszego zadania swego, a to w myśl programu rządowego, który mówi o potrzebie religijno-moralnego wychowania młodzieży. Co się tyczy ekonomicznej części tegoż programu, mowca z zadowoleniem przyjmuje zapowiedź o popieraniu ekonomicznego rozwoju krajów biedniejszych, a zaleca pieczy Rządu głównie kraje alpejskie. Nakoniec zapewnia, że Rząd, jeżeli postępować będzie w duchu swego programu, może liczyć na szczere poparcie klubu Hohenwarta.

Pos. Schlesinger (antisemita) z mowy posła Stranskiego wywodzi, że Młodoczesi gotowi poddać się Polakowi Badeniemu i sprzymierzyć się w ogóle z Polakami i z innymi Słowianami przeciwko Niemcom. Mowca powtarza dawne wywody swe przeciw walucie złotej jako źródłu zbogacania się kapitalistów kosztem ludu, a szczególniej uderza na Rothschilda, który z każdego niepokoju, z każdej wojny, z każdego przesilenia giełdowego wyciąga milionowe zyski. Przestrzega Pana Ministra skarbu, żeby nie przedsiębrał niczego w celu przeprowadzenia regulacyi waluty. Następnie przechodzi mowca do sprawy odnowienia ugody z Węgrami i oświadcza się przeciw odnowieniu, bo stosunek z Węgrami niszczy cały rozwój Austryi Mowca traktuje Węgrów takiemi wyzwiskami, że powtórzyć ich nie można; a z nieodnowienia ugody w skutek „bezwstydnych“ pretensyj węgierskich, przewiduje nagłą obniżkę kursów walorów węgierskich w przeddzień wielkiej jubileuszowej wystawy węgierskiej, podobną do owej klęski, która spadła na giełdę wiedeńską przed otwarciem wystawy powszechnej w r. 1873. Mowca wnosi długi szereg rezolucyj: o zaprowadzenie unii osobistej między Austryą a Węgrami, o utworzenie banku rządowego, o podźwignienie dobrobytu ludowego i t. d. Wszystko — powiada — co Pan Prezes gabinetu zgrzeszył przeciwko Wiedniowi, zapomnimy mu, jeżeli energicznie wystąpi przeciwko Rothschildowi i Węgrom w interesie Monarchy i Państwa.

Prezes ubolewa, że nie dosłyszał obelżywych słów pos. Schlesingera o Węgrach; odczytawszy je ze stenogramu wśród wielkiego oburzenia Izby, przyzywa go do porządku. O rezolucyach jego mówi, że nie należą do obrad nad budżetem, lecz uważać je trzeba za wnioski samoistne.

Pos. Demel (z lewicy) oburza się, że od pięciu tygodni Izba absorbowana jest „rozkiełznaną walką o sprawę burmistrza wiedeńskiego i o żydów.“ O samym budżecie powiada mowca tyle tylko, że lewica ze względu na Państwo głosować będzie za nim.

Pos. Gregorczyc (Słoweniec-secesyonista) użala się na nierówne względem Słoweńców a Włochów [illegible] na Pobrzeżu. [illegible] z Włochami urzędni[illegible] używają języka włoskiego, ze Sło[illegible]cami zaś niemieckiego. Słoweńcy nie żądają ani łaski ani przywilejów, ani ustępstw, lecz tylko tego, co im przyznaje prawo naturalne i konstytucya; a żądają tego nie dla siebie tylko, lecz w interesie Państwa. W nadziei, że Rząd uczyni zadość słusznemu postulatowi Słoweńców, mowca głosować będzie za budżetem.

W końcu przemówił pos. Milewski. (Treść mowy znaną jest z wczorajszej depeszy. Mowę tę podamy później w obszernem streszczeniu ze stenogramu. *Przyp. Red.*).

Na tem przerwano obrady.

Rząd wnosi projekt ustawy o obrotach pieniężnych za pomocą czeków.

Koniec posiedzenia o godzinie 5. — Następne jutro.

KORESPONDENCYE

Poznań, 9 grudnia.

(Były minister Köller i Polacy. — Działalność związku antypolskiego. Wybory na walne zebranie ziemstwa poznańskiego. — Zjazd plantatorów buraków cukrowych. — Przemysł cukrowarniany w Księstwie. — Trudne położenie rolnictwa. — Polski Bank ziemski. — Nowe instytucye w Poznaniu. — Profesor dr. Wicherkiewicz. — Komisya prowincyonalna dla badania i konserwacyi pomników w Księstwie).

(#) Krótko pozostawał na stanowisku pruskiego ministra spraw wewnętrznych p. Köller, lecz w czasie jego urzędowania zaszło tyle bolesnych dla polskiej ludności wypadków, iż mimowoli doznaliśmy pewnej ulgi, gdy dziennik urzędowy ogłosił uwolnienie ze służby tego dostojnika który w całem swem działaniu i postępowaniu starał się naśladować swojego mistrza, ks. Bismarcka. Za czasów p. Köllera prokuratorye i sądy ze zdwojoną pracowały gorliwością, skierowaną przeciw prasie polskiej, a w pierwszym rzędzie ludowej, za jego to rządów wszystkie polskie Towarzystwa ludowe w Prusach zachodnich ogłoszono jako polityczne, aby je poddać pod ścisły dozór policyjny; nawet przedstawienia amatorskie Towarzystw polskich były wystawiane na szykany skutkiem tego, że nakazano wszystkie sztuki, mające ukazać się na scenie, przedkładać policyi w niemieckim przekładzie. Pan Köller dalej wskrzesił wydane przez ks. Bismarcka rozporządzenie, nakazujące wydalać na czas zimowy z granic państwa pruskiego robotników rolnych z Królestwa Polskiego i z Galicyi, a banicye dawno osiadłych w Wielkopolsce i Prusach zachodnich rodzin polskich, nie posiadających poddaństwa pruskiego, poczęły w czasach ostatnich coraz częściej się praktykować. Ale szczytem niechęci byłego ministra dla żywiołu polskiego była jego odpowiedź na interpelacyę Koła polskiego w [illegible] pruskiego w sprawie założonego przed rokiem Towarzystwa dla szerzenia i popierania niemczyzny w ziemiach polskich. Odpowiedź ta była poniekąd apologią działalności tego Towarzystwa, dodawała mu zachęty, otuchy, to też po niej pp. Kennemann, Tiedemann i inni aranżerowie ruchu antipolskiego ze zdwojoną gorliwością zabrali się do roboty.

O rezultatach tej roboty dowiadujemy się nieco z okólnika, wystosowanego przez zarząd Towarzystwa do wszystkich swych wydziałów krajowych, filii lokalnych i członków. Czytamy tutaj: „Około 20.000 członków w 200 blisko filiach lokalnych należy do Towarzystwa. Dla „podniesienia“ wschodnich kresów utworzono bank ziemski z 5 milionami kapitału zakładowego, który ma osiedlać chłopów niemieckich na włościach rentowych. Dalej jest w toku utworzenie spółki z ograniczoną poręką z udziałami po 100 marek, aby podeprzeć niemiecki stan rzemieślniczy i zarobkowy, systematycznie bojkotowany przez Polaków. Pierwszy krok, jaki uczyniło Towarzystwo w duchu nowego banku, jest ułatwienie nabycia pewnej niemieckiej spółce z ograniczoną poręką pewnego składu żelaza, któremu groziło zakupno ze strony polskiej (w Gnieźnie). Bezpośrednio Towarzystwo osiedliło 8 lekarzy, 2 adwokatów, 2 weterynarzy i wielu przemysłowców. Nadto poparło wielu niemieckich rzemieślników w okręgach polsko-niemieckich przez zakupno i zbyt ich towarów, przez zjednanie im odbiorców, stosownych źródeł zbytu i pośredniczenie w udzieleniu im kredytu“

„To jest jedna strona medalu — pisze na to berlińska *Germania* — a strona odwrotna? Oto wypowiedzeniem i prowadzeniem wojny przeciw Polakom zmusił związek antipolski Polaków do jeszcze ściślejszego zjednoczenia się. A któż poczyta im za złe, że ku wspólnej obronie przeciw dążnościom związku łączą się i trzymają się teraz silniej, niż przedtem? Ucisk wywołuje opór. Cóż znaczy liczba 20.000 członków związku w obec ogromnej większości Polaków? Co może zdziałać bank z 5 milionami funduszu zakładowego, jeżeli 100 milionowy fundusz państwowy wykazuje tak lichy sukces? Związek nie dopnie swych celów a natomiast sprowadzi jeszcze silniejszy rozłam między Niemcami i Polakami“.

Wpływ zaszczepionej przez ów związek plemiennej nienawiści uwidocznił się nawet przy dokonanych niedawno wyborach deputowanych na walne zebranie ziemstwa poznańskiego, które się ma odbyć w sprawie uchwalenia nowych trzyprocentowych listów zastawnych ziemstwa. Dawniej w takich wypadkach zawierali Niemcy i Polacy kompromis; teraz kierownicy ruchu antypolskiego wydali hasło, że nawet w finansowych i ekonomicznych kwestyach nie należy zawierać kompromisu z przeciwnikami. Niemcy wyszli na tem najgorzej, bo Polacy się dopilnowali i odnieśli zwycięstwo. Ogółem przybędzie na walne zebranie 26 Polaków i 16 Niemców.

Wyjątkowo przedstawiciele obu narodowości znaleźli się razem na zebraniu ziemian hodujących buraki, zwołanem dla zajęcia stanowiska w obec nowej ustawy podatku od cukru, przedłożonej obecnie radzie związkowej. Sprawa to bardzo ważna dla Księstwa, gdzie produkcya cukru stanowi najwydatniejszą gałęź przemysłu. Położenie zaś tego przemysłu, jak w ogóle w Niemczech, także i w W. Ks. Poznańskiem jest tego rodzaju, że większa część cukrowni pracowała w ostatniej kampanii z mniej lub więcej znacznym niedoborem; inne związały jako tako koniec z końcem, nie dając jednak akcyonaryuszom żadnej dywidendy, a mała tylko liczba, dzięki wyjątkowo korzystnym warunkom zakończyła kampanię z nieznacznym zyskiem.

Zebranie, w którem brało udział przeszło 400 interesentów, oświadczyło się jednogłośnie przeciw projektowanej ustawie i uchwaliło szereg rezolucyj wykazujących szkody, jakie musiałby ponieść przemysł cu-

---

9)

MARTA

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Pomiędzy mężczyznami z jej towarzystwa znajdował się jeden nazwiskiem Frank de Thiennes, na którego przychylność — jak jej się zdawało – najbardziej liczyć mogła. Dwa razy już prosił ją, by została jego żoną, a jednakże nie było w jego postępowaniu nic, co by kazało przypuszczać, że żywi dla niej gorętsze uczucie; trzymał się zdala, pełen szacunku, ale zawsze gotowy na jej skinienie. Do niego więc się zwróciła Marta. Uniesiona strachem, bez zastanowienia, bez myśli prawie, rzuciła się jak na oślep w ten związek, który dla niej przedstawiał port zbawienia. Ale przeznaczeniem jej było natrafić na nowego rodzaju smutki i zmartwienia!...

Marta myślała, że zrzuci z siebie brzemię lekkomyślnego przyrzeczenia, odzyska swoją wolność; ale widocznie mało jeszcze znała Stefana i siebie samą. Napisał do niej list pełen groźby, wyrzucając jej jak zbrodnię związek, który zawarła; przyrzeczenie, które mu dała, nie przestało być ważnem, według niego — i nie zwalniał jej ze słowa, a przyszłość jej do niego należała, chwila upomnienia się została tylko odroczoną.

„Nie chciałaś zaufać moim uczuciom — pisał — od tej pory będziesz musiała liczyć się z mojemi złemi namiętnościami!“

Biedna Marta poczuła ze wstydem i rozpaczą, że znowu popadła pod władzę, z której uwolnić się pragnęła.... Wyrzuty Landrassy'ego dotknęły jej uczuć prawości; była przekonaną, że stała się w obec niego winną zdrady. Chorobliwa jej wyobraźnia, w wysokim stopniu podniecona, ukazywała jej obowiązki w fałszywem świetle a przeczucia nieodwołalnej, nieodzownej fatalności, spokoju jej nie dawały

Od czasu do czasu dochodziły ją wieści o Landrassym; szybko postępował drogą ku przepaści, według przewidywań barona de Hassing. Każda z takich wiadomości uciskała sumienie Marty, która się oskarżała, że to ona właśnie popchnęła go jeszcze bardziej na drogę występku....

Do tych wyrzutów przyłączył się inny który nie mniej ją męczył. Mąż ją kochał; kochał ją miłością wymarzoną za młodu, głęboką, doskonałą, pełną poświęcenia. W strasznych chwilach przerażenia i nieprzytomności, gdy się zdecydowała na to małżeństwo, Marta myślała tylko o ratowaniu siebie samej, nie zwracając żadnej uwagi ani na możliwe skutki swego czynu, ani na osobę, która jej za deskę zbawienia służyć miała. Kiedy nareszcie dowiedziała się prawdy, żal ją przejął głęboki i spóźniona skrucha. To co sądziła, że będzie środkiem zaradczym, okazało się czynem okrutnym, karygodnym i nie przynoszącym żadnego pożytku. Nie była o tyle przewrotną, aby udawać miłość, której nie czuła; mąż jej był nadto wspaniałomyślny, aby się uskarżać; nadto dumny, aby żądać tłómaczenia. Gdyby jeszcze nie kochał jej taką miłością, Marta byłaby mu się zwierzyła. prosząc o pomoc i radę. Ileż razy pokusę miała oprzeć głowę zmęczoną na piersi jego, kryjącej tak szlachetne i prawe serce. Ale szacunek, jaki miała dla męża, zatrzymywał pokorne wyznanie na ustach, a współczucie głębokie czyniło, że milczała, bojąc się ból mu zadać. W ten sposób wszystko się składało, aby spotęgować jej nieszczęście. Zdrowie jej, mocno nadwerężone z powodu cierpień moralnej natury, gorzej jeszcze podupadać zaczęło; popadła w zupełne, całkowite zwątpienie; ponieważ żyć nie umiała, nie pozostawało jej nic innego jak tylko umierać; był to jedyny sposób uwolnienia się od Stefana, i wynagrodzenia Frankowi krzywdy którą mu uczyniła. Cieszyła się fizyczną niemocą, której doznawała, wierząc święcie, z brakiem doświadczenia istoty młodej, że śmierć przybywa zwykle wtedy, gdy się jej pożąda....

Kiedy dr. Radel radził jej kąpiele w Bergbad, Marta oparła się silnie temu projektowi, ulegając dopiero namowom męża Doznawała instynktownego wstrętu, myśląc, że ma opuścić męża, wyrzec się na czas jakiś jego opieki. Jednakże, ponieważ obecność jego była dla niej nieustannym wyrzutem sumienia, czuła niejaką ulgę, gdy została zmuszoną odjechać bez niego.

W Bergbad nic jej nie przypominało ubiegłych dni niedoli; horyzont, zamknięty w ciasnem kole wzgórzy, nie przedstawiał rozległych widoków, myśl więc gubić się nie mogła na szerokich przestrzeniach, które mimowolnie do marzeń uspasabiają. Zwolna, ożywcze górskie powietrze wróciło jej nieco sił żywotnych, a ciągłe obcowanie ze zdrowo i rozsądnie zapatrującą się na życie towarzyszką, którą jej dodano, zbawiennie wpływało na jej umysł, rozjaśniając inteligencyę i wprowadzając ją na nowe, nieznane dotychczas tory. Ludwika miała zupełnie inny rodzaj zapatrywania się na życie, jak Marta; szczęście i miłość, w jej przekonaniu były to tylko drobne przypadki życia, niegodne aby specyalną wagę do nich przywiązywać lub aby miały wpłynąć na równowagę duszy. Takie zdania zdziwiły Martę i odrywały ją od zagłębiania się we własny niewesoły stan duszy. Zaczynała pojmować czego brakowało w kierunku moralnym, jaki otrzymała. Po raz pierwszy w życiu zbliżyła się ściślej z kobietą; widziała w niej wewnętrzną harmonię, zabezpieczoną stałemi zasadami i rozwojem w całej pełni uczucia dla szerszej ludzkości, które to uczucie czyniło, że osobiste sprawy ustępowały na drugi plan w sercu Ludwiki.

— Jestem krańcowa we wszystkiem — mówiła Marta ze smutkiem. — To wada pierworodna, której nic nie potrafi zmienić.

— Wszystko na świecie zmienić można — odpowiedziała panna Sirven spokojnie.

Ale Marta niedowierzała. Wierzyła w piętna niczem niezmazane i wątpiła w wewnętrzne odrodzenie.

VI.

Przybycie poczty i rozdawanie listów w Bergbad, należy do najuroczystszych chwil w dniu. Sekretarz hotelowy, z paką listów w ręku, staje na galeryi na południowej stronie i wywołuje nazwiska. Wszyscy goście są przy tem obecni.

— Pani de Thiennes!

Panna Sirven wzięła list adresowany do Marty i podała siedzącej opodal. Nie patrząc wcale na pismo, pani de Thiennes położyła list na swoich kolanach.

Niedługo potem obie panie wróciły do swoich pokoi; Marta, zaczynając się rozbierać na noc, zapomniała o liście trzymanym w dłoni, który teraz wysunął się i padł na ziemię. Biała plama, którą utworzył papier na dywanie, zwróciła jej uwagę.... schyliła się... Światło lampy padało całym blaskiem na adres. Marta poznała pismo. Krzyk, który dobył jej się z piersi, był tak przeraźliwy, że usłyszała go panna Sirven z sąsiedniego pokoju.... był to krzyk podobny do żałosnego jęku obsaczonego przez myśliwców zwierzęcia....

(Dalszy ciąg nastąpi)

krowniczy w Księstwie, gdyby ustawa ta weszła w życie. Obrady toczyły się w języku niemieckim, rezolucye jednak odczytano także po polsku.

Jak trudnem jest u nas położenie rolnictwa, świadczy przedewszystkiem zwiększająca się liczba publicznych sprzedaży majątków ziemskich. Nie ma tygodnia, w którymby nie dokonano kilku tego rodzaju transakcyj. Ruch ten przybrałby niewątpliwie większe jeszcze rozmiary, gdyby rozpaczliwe warunki zawodu rolniczego nie odstraszały nabywców. Kapitaliści stronią od nabywania ziemi, a wierzyciele hipoteczni godzą się po największej części na wszelkie warunki, aby tylko uniknąć konieczności objęcia we własne posiadanie majątku, na którym mają zahipotekowane większe lub mniejsze sumy. Zastój rolniczy trapi jednakowo drobną i wielką własność ziemską. Dowodem tego smutne położenie nietylko kolonistów, osiedlonych przez komisyę kolonizacyjną, ale i właścicieli t. zw. rentowych włości. To też nie rokują powodzenia nowemu niemieckiemu bankowi ziemskiemu. Instytucya, pragnąca podobnie, jak ten bank, połączyć cele polityczne z ekonomicznemi, będzie miała do walczenia z trudnemi do usunięcia przeszkodami; w myśl bowiem swojego założenia pomijać musi miejscowy, a więc najpodatniejszy, bo obeznany z warunkami lokalnemi, materyał kolonizacyjny.

W każdym razie należy się mieć na baczności, a na społeczeństwie polskiem ciąży obecnie więcej niż kiedykolwiek obowiązek popierania założonego przed ośmioma laty w Poznaniu polskiego banku ziemskiego, instytucyi mającej wielkie pod względem społeczno-narodowym zadania. Dotąd bank ten rozporządzając szczupłymi funduszami rozparcelował 44 tysięcy morgów ziemi pomiędzy 1013 polskich rodzin włościańskich. Aby jednak mógł rozwinąć wydatniejszą jeszcze działalność, potrzebuje powiększenia swojego kapitału. Na ostatniem walnem zebraniu akcyonaryuszów tego banku uchwalono podwyższenie funduszu zakładowego z 1,200.000 na 2 miliony marek. Dotychczas wypłacał bank ten akcyonaryuszom swoim regularnie 4 prc. dywidendy, dawał więc odsetki takie a może nawet i wyższe, niż inne papiery państwowe. Założyciele tedy banku, nietylko spełnili obowiązek narodowy, ale znaleźli dobrą lokacyę dla swych kapitałów; nie wątpimy też, że ogłoszna subskrypcya będzie uwieńczona zupełnem powodzeniem.

W Poznaniu powstaną niebawem dwie nowe instytucye „Dom katolicki“ i „Polskie stowarzyszenie pracy kobiet.“ „Dom katolicki“ jako ognisko jedności obydwóch archidyecezyj: gnieźnieńskiej i poznańskiej ma służyć na walne zebrania wszystkich towarzystw katolickich, będzie tu wielka czytelnia, księgarnia, biuro informacyjne, wreszcie przytulisko dla słabowitych i osieroconych. Inicyatorem tego domu był zmarły niedawno ks. kanonik Stanisław Kubowicz. „Polskie stowarzyszenie pracy kobiet“ będzie przedsiębiorstwem handlowem z ograniczoną poręką ku popieraniu siły zarobkowej kobiet należących do towarzystwa.

Słychać, że mianowany profesorem zwyczajnym okulistyki na Wszechnicy Jagiellońskiej profesor dr. Bolesław Wicherkiewicz, obejmie katedrę swoją dopiero od 1 kwietnia r. p.

W dniu 26 listopada wprowadzoną została w urzędowanie komisya prowincyonalna dla badania i konserwacyi pomników w W. Ks. Poznańskiem. Wydział prowincyonalny wybrał komisyę z ośmiu członków, a między nimi dwóch tylko Polaków, ks. biskupa Likowskiego i radcę dr. Koehlera.

KRONIKA

Lwów, 11 grudnia.

— **Wenta gospodarska** w połączeniu z loteryą fantową, która odbędzie się przed świętami Bożego Narodzenia pod protektoratem Pani Namiestnikowej Konstancyi ks. Sanguszkowej, budzi w szerokich sferach żywe zajęcie. W sprawie bliższego omówienia szczegółów, zaprosiła Pani Namiestnikowa szersze grono osób na sesyę, która w pałacu Namiestnikowskim odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 16 b. m. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności w miejscowości Odrzykoń, w powiecie krośnieńskim. Okręg doręczeń: gmina i obszar dworski Odrzykoń, tudzież obszar dworski Wojkówka.

— **Bal** na korzyść wdów i sierót po uczestnikach powstania polskiego z r. 1863/4, odbędzie się staraniem kobiet polskich pod protektoratem pani Marszałkowej Stanisławowej hr. Badeniowej, dnia 11 stycznia 1896.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maksymilian Schoennet, rodem z Sambora, asystent przy Muzeum botanicznem c. k. Uniwersytetu, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii.

— **Czytelnia katolicka.** We czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem wygłosi ks. Szczęsny Malarski w Czytelni katolickiej (Rynek 20) odczyt p. t.: „Pierwszy kardynał na Rusi“.

— **W Czytelni dla kobiet** odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m. pogadanka prof. dr. Limbacha na temat: „Przechadzka po ogrodzie zoologicznym w Hamburgu“.

— **Na fundacyę** im. Kościuszki złożono dotychczas w puszkach zostających pod kontrolą magistratu lwowskiego kwotę 1277 zł. 78 ct., którą ulokowano na książeczce Kasy oszczędności.

— **W Administracyi** naszej złożyła pani Janina kwotę 84 ct. dla ubogiego szewca Parzyka.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Alfred Wakanowski, kapitan 30 p. p.

W Wiesbadenie, słynny krawiec Dowe, wynalazca pancerza, rzekomo chroniącego od pocisków karabinowych.

— **Towarzystwo** Przyjaciół uczącej się młodzieży, odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 15 b. m. o godzinie 12 w południe (w sali ratuszowej).

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 11 grudnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godz. 12 w południe dnia 10 grudnia do 12 w południe d. 11 grudnia b. r., mieliśmy wiatr południowo zachodni o średniej prędkości 8 m/sek, niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (85 proc. wilgotności względnej). Opad, śnieg; wysokość opadu 2·7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —0·0°C., najwyższa +1·5°C. wczoraj w południe, najniższa —1·0°C. dziś w nocy.

W pierwszej połowie doby pochmurnej padał kilkakrotnie śnieg przy silnym wietrze południowo-zachodnim, dziś rano się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm znajdowała się na wybrzeżu zachodniej Norwegii; zwyżka 775 do 770 w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 759 mm.

Prognoza na dobę 12 grudnia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek., średnia temperatura około —0°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc. Opadu nie będzie.

— **Z życia Al. Dumasa** (ojca), przytaczają okolicznościowo dzienniki francuskie szczegół następujący: Nie wszystkim wiadomo, że w r. 1848 stawiał on swoją kandydaturę do zgromadzenia narodowego w departamencie Gironde. Jeden z licznych afiszów, jakimi starał się on zwrócić na siebie uwagę i pozyskać życzliwość wyborców, był cały wypełniony liczbami. Za pomocą szeregu żmudnych obliczeń, dochodził w nim kandydat do następujących wniosków:

„Przez lat 20 swojej działalności literackiej pracując po 10 godzin dziennie, zużyłem 73.000 godzin pracy. Książki moje, wydane przez ten czas, przyniosły ludziom, zajętym około nich w różnych gałęziach pracy, około 12 milionów fr., czyli licząc po 3 fr. dziennie i po 300 dni roboczych w roku, zapewniły byt w ciągu lat 20 ni mniej ni więcej, niż 692 ludziom. Co do sztuk teatralnych, te dały ludziom w Paryżu tylko około 6 milionów, a licząc i prowincyę, zapewniły utrzymanie 1458 osobom. Tak więc, nie licząc belgijskich fałszerzy i zagranicznych tłumaczy, 2160 osób przez lat 20 ze mnie żyło!“

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Dziś odbyła się pierwsza próba z tragedyi Schillera p. t: „Don Carlos“ w przekładzie Jana Kasprowicza. Rolę tytułową odegra p. Woleński, markiza Pozę p. Żelazowski, króla Filipa p. Hierowski, ks. Albę p. Chmieliński, królowę p. Stachowiczowa, ks. Eboli p. Żelazowska i t. d. Pierwsze przedstawienie „Don Carlosa“ dane będzie w przyszły czwartek.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia przedstawioną będzie po raz pierwszy komedya w 3 aktach Faydeau p. t.: „System pana Ribardier“. Sztuka ta niezmiernie żywa i dowcipna posłuży za popis pp. Fiszerowi, Ruszkowskiemu i Walewskiemu.

Z krakowskiej Akademii Umiejętności. Dnia 21 października zebrali się członkowie wydziału historyczno-filozoficznego. Przewodniczył p. Łuszczkiewicz, a odczyt p. t.: „O kronice Wielkopolskiej“, wygłosił dr. Wojciech Kętrzyński.

Prelegent analizuje we wstępie dotychczasowe hipotezy o autorze i powstaniu kroniki wielkopolskiej, z których jedna drugą wyklucza pomimo to, że każda z nich ma za sobą pewne — ważne często i trafne — argumenta. Wszystko to, co w tekście kroniki owym hipotezom sprzeciwia się, uważamy zwyczajnie za wtręt późniejszy, a postępowanie takie usprawiedliwia okoliczność, że wydanie kroniki w „Mon. Pol. Hist.“ nie odpowiada wymogom naukowym. Dało to impuls autorowi do zastanowienia się kolejnego nad tekstem kroniki, nad źródłami i wreszcie nad autorem. Kronika wielkopolska nie przechowała się samodzielnie, lecz w zbiorze zatytułowanym „Magna (longa) cronica Polonorum“, powstałym po roku 1395. Tej wielkiej kroniki znamy rękopisów 9, dzielących się pod względem układu na dwie familie. Obydwie familie reprezentują dwa oddzielne odpisy, zdjęte z oryginałów, i różnią się także charakterystycznemi odmianami. Wszystkie mniej więcej pochodzą z połowy XV wieku. Kronika wielkopolska dzielić musi także charakter owej komplikacyi: teksty jej — przedstawiając dwa oddzielne odpisy (nie oryginału jednak) — rozpadają się na dwie familie. Po odpowiedniem zbadaniu omawianej kwestyi, stwierdza dr. Kętrzyński, że tekst, który wspólnie posiadają obydwie familie rękopisów, jest utworem, który wyszedł z pod pióra autora, a ten zgadza się mniej więcej z drukiem Bielowskiego — 6 małych wtrętów jednak wyjąwszy. Ponieważ „Cronica Magna“ powstała dopiero po r. 1395, więc kronika wielkopolska w tym czasie już istnieć musiała.

Drugiem zadaniem prelegenta było zbadanie źródeł.

Rozbierając szczegółowo źródła kroniki, wykazuje on, że takiemi były przedewszystkiem kroniki Mierzwy i Wincentego, roczniki kapituły poznańskiej (Gerarda dziekana i Godysława Baszka kustosza), roczniki małopolskie, kronika polska („Chronica Polono-Silesiacum“) i „Vita maior s. Stanislai“. Z tych źródeł należą kroniki Mierzwy i polska do początku XIV w., rocznik zaś małopolski, wypisujący źródło, do r. 1325 sięgające, powstał najwcześniej około r. 1350.

Co do autora kroniki, wynika z całego wywodu, że — skoro ta powstać mogła tylko pomiędzy 1350 a 1395 r. — wszystkie hipotezy, niezgadzająse się z temi latami, nie są uzasadnione. Nie mają znaczenia także dla tego, że opierają się na ustępach kroniki dosłownie wypisanych z kroniki Mierzwy, roczników kapituły poznańskiej i t. p. W rachubę zatem wchodzić mogą tylko te ustępy, które nie pochodzą z innych źródeł, za własny wyraz autora uchodzić mogą. Znajomość praw, posiadanych niegdyś przez probostwo santockie, zdawałaby się wskazywać, że autor przebywać musiał na miejscu, inne zaś drobniejsze szczegóły pozwalałyby twierdzić niemal, że był nim właśnie proboszcz miejscowy.

W latach 1365—1370 Santok jako lenństwo należał do Polski a zatem także do dyecezyi poznańskiej, a w owym czasie mógł być tamże proboszczem znów Polak. Proboszcz ten, niewiadomego nazwiska, pisał zatem pomiędzy r. 1365 a 1395 a prawdopodobnie pomiędzy r. 1365 a 1370. Że żył na kresach północnych Polski, tego dowodzi jego znajomość stosunków północnej Słowiańszczyzny; tam przebywał, jak się zdaje, nie tylko w Krakowie i Czechach, lecz także w Lubece czyli Bukówcu.

Z literatury. Antoni Godziemba Wysocki wydał w Krakowie dwa tomiki obrazów i szkiców. Tytuł jednego z nich „Dom zdrowia“; drugiego: „Przez kłamstwo do szczęścia“. Są to drobne opowiadania, rozmaitej treści i wartości literackiej, pisane widocznie w krótszych lub dłuższych odstępach czasu. Znajdujemy w nich szkice: „Kocham“, „Historya jednej godziny“, „Gdzie szczęście“, „Kuzynka Ela“, „Ciepło rodzinne“, „Pan Walery“, „Ona“, „Bez tytułu“, „Grajek“ i inne. — Zbiorek „Dom zdrowia“ dedykował autor prof. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu.

Paryska Akademia Umiejętności rozdzieliła w równych częściach wielką nagrodę Levy, wynoszącą 50.000 fr., między pp. Roux i Behringa, wynalazców serum antidyfterycznego.

Eleonora Duse, znakomita artystka włoska, pochodzi z rodziny, która od lat kilkudziesięciu służyła sztuce dramatycznej. Z Medyolanu donoszą właśnie, iż pamiętniki jej p. t.: „I Duse“, są już na ukończeniu. Spora ta książka będzie właściwie historyą Luigi Duse, dziada artystki, który był jednym z najlepszych komików, zawrze jednak żywoty i innych Duse'ów, z których wszyscy byli aktorami i aktorkami. W czasach, gdy mała 5 i 6 letnia Eleonora grywała role dziecięce, zdarzyło się, iż na liście aktorów pewnej trupy znalazły się następujące nazwiska: Alaste Duse, Emma Duse, Cecylia Belotti Duse, Giorgio Duse, Eugenio Duse, Eduardo Duse i Eleonora Duse. Słynna artystka opowiada w tej książce, iż pierwszy swój debiut na scenie odbyła jako dziecko w kołysce, w trupie Duse, w przeróbce włoskiej sztuki p. t.: „Dworzanin w tysiącznych kłopotach“. Przynoszono ją wówczas do teatru w „cestone“, koszyku, którym członkowie trupy wysyłali swą garderobę za kulisy i gdy matka jej grała, ona tymczasem spokojnie leżała w garderobie.

Z TEATRU

(„Mira.“ Sztuka w 4 aktach J. K. Zielińskiego).

(*b.*) W pośród idei, które w wieku naszym „szumem swoim,“ jak powiada Heine, zalewają wszystkie rynki zbytu i targowiska myśli, idea wywalczenia pewnych praw upośledzonym w ciągu stuleci dzieciom nieślubnym, zajmuje nie ostatnie miejsce. W dziełach socyologów, w wywodach prawników, w prasie i literaturze, na trybunach zgromadzeń i na deskach teatrów, wre na Zachodzie oddawna bój o te prawa. Kodeksy ugięły się, już po części pod naciskiem argumentów stawianych w obronie tych „nieszczęśliwych a niezasłużonych,“ — społeczeństwo jednak, nie chcąc sankcyonować nielegalności w życiu towarzyskiem, zajmuje ciągle jeszcze stanowisko przeważnie odporne.

Echem walk o tę właśnie ideę jest wystawiona wczoraj w teatrze hr. Skarbka sztuka J. K. Zielińskiego „Mira.“ Tezą jej i zasadniczą treścią zarazem, jest gorąca obrona praw i socyalnego stanowiska dzieci nielegalnych. Dzieci tych jest w sztuce aż dwoje — Mira, bohaterka sztuki, dziewczę wychowane pod strzechą naszego wiejskiego dworu i Jenny, córka Nowego Świata, nowych pojęć i zasad.

W Miłowie, u państwa Adama i Amelii Rzędów (pani Cichocka i pan Chmieliński), wychowuje się Mira (pani Stachowicz) zupełnie na równi z legalnemi ich dziećmi: Zosią (panna Czaplińska) i Kazimierzem (p. Wysocki), nie przeczuwając nawet, że ta, którą nazywa swą matką, jest tylko pełną szlachetności opiekunką, która zdecydowała się przyjąć ją pod dach swój i do serca swego jakby dziecię własne przytulić, aby w ten sposób wynagrodzić niewinnemu dziecku krzywdę, którą mu wyrządził błąd młodości jej męża. Mąż ten ceni wysoko poświęcenie żony i całem życiem swojem stara się zmyć błąd lat młodzieńczych. W spokoju więc przez długie lata płynie życie mieszkańcom miłowskiego dworu; monotonność jego przerywa chyba odnalezienie na łąkach Miłowa szczególnej jakiejś rośliny, — p. Adam jest bowiem zamiłowanym botanikiem — albo szczególnego chrząszcza, brat bowiem p. Adama. stary kawaler p. Jacenty, zacny oryginał, który chce brata naśladować w jego zamiłowaniu, zajmuje się dla odmiany połowem tych znowu okazów królestwa zwierzęcego.

Pewnego dnia jednak zjeżdża do Miłowa p. Jacek Gąbczyński, (p. Fiszer) niedyś człek wielkiej fantazyi, teraz jednak, od lat dwudziestu, gdy mu żona z Paryża, gdzie wówczas przebywał, uciekła z jakimś Anglikiem do Ameryki, domator i zwolennik rodzinnego zagona. Przebolał wiele, ale ból nie zdołał w nim zabić niewyczerpanego źródła humoru i wesołości. Rozrzuca też wszędzie, gdzie się zjawi, jak drugi Jowialski przysłowia i przypowieści; odwiedza wszystkie wesela i chrzciny, a z szczególnem zamiłowaniem uprawia sport Nemroda. Tym razem przybył do Miłowa nie sam. Towarzyszy mu jedyny syn, Artur (p. Woleński), który na żądanie matki wychowywany w Paryżu, przehulał tam i w rozmaitych innych stolicach państw europejskich i nieuropejskich znaczny majątek, a teraz, gdy ojciec postanowił nie dostarczać mu już więcej funduszów, chcąc nie chcąc powrócił do rodzinnej wioski.

Artur nie może jednak pogodzić się z myślą, iż miałby wieść takie życie, jak ojciec jego. Chce za każdą cenę dorwać się znowu pieniędzy — i wrócić do dawnego otoczenia i świata. Za najlepszy środek do tego uważa bogate ożenienie się a wybór jego pada — na Mirę. Zaledwie jednak (akt II.) p. Jacek, który zamiary ożenienia się syna bierze ze strony poważnej, w imieniu jego uprosił p. Adama Rzędę o pozwolenie dla Artura starania się o rękę Miry, do dworku p. Jacka w Kobryniu przybywa — miss Jenny (p. Kwiecińska). Jestto córka jego niewiernej żony ze stosunku z owym Anglikiem; matka jej, porzucona przez uwodziciela, umarła — a ona, władając dzięki staraniom matki dobrze językiem polskim, przybyła prosić p. Jacka w imieniu zmarłej o przebaczenie. P. Jacek, ujęty wdziękiem córki swej żony, po walce ze sobą, daje się przebłagać a nawet ofiaruje „Janinie“ — gdyż imię jej „Jenny“ przerabia na polskie — gościnę w swym domu.

Taką jest ekspozycya sztuki; zajmuje ona dwa pierwsze akty. Odtąd akcya posuwa się już szybko. W akcie trzecim jesteśmy znowu w Miłowie. Artur i Mira są już narzeczonymi. Miss Jenny flirtuje wprawdzie z Arturem, umie jednak podobać się także synowi państwa Rzędów, Kazimierzowi, — zaledwie atoli z amerykańską swobodą odkryła mu swe pochodzenie, odbiega go chęć żenienia się z nią. Ponieważ czas ślubu Artura z Mirą się zbliża, przeto pan Jacek dowiaduje się także o tajemnicy, która okrywa pochodzenie Miry. Nie traci dla

niej ani sympatyi, ani szacunku, zasmucony jest jednak nowiną głęboko, znając bowiem poglądy Artura boi się, by okoliczność ta nie powstrzymała go od ożenienia. I boi się słusznie. Artur, dowiaduje przypadkiem o tajemnicy, i chociaż w życiu swem nie zastanawiał się dotychczas nigdy, czy to co czyni jest godziwem, nie może zdecydować się na poślubienie Miry i wprost jej to oświadcza, kryjąc tylko pobudkę swego kroku.

Pomimo tego w akcie IV jesteśmy w Kobryniu, w małżeńskim budoarze Artura i Miry, — Artur bowiem, gdy mu Rzędowie obiecali dołożyć do posagu Miry dodatkowo 80.000, zdecydował się porzucić swe skrupuły. Z czelnością spekulanta nie waha się jednak także, gdy Rzędowie opóźniają się z wypłaceniem posagu, cisnąć w twarz Mirze jej pochodzenie. Scena to pełna dramatycznej siły; sprawia ona jednak, że teza, której autor broni, schodzi na plan drugi — nie bowiem nieprawe pochodzenie Miry lecz niegodziwość Artura jest bezpośrednim powodem nieszczęścia Miry. Ostatecznie pieniądze, jakie Mirze ofiaruje miss Jenny na spłacenie zobowiązań zaciągniętych przez Rzędów wobec Artura, uwalniają Mirę od dalszego z nim pożycia.

Taką jest treść sztuki. Spełniając obowiązek recenzenta w zastępstwie nieobecnego chwilowo a stałego od lat wielu sprawozdawcy, nie mam tej swobody w ocenianiu. którą daje możność uchwycenia przedmiotu w związku z poprzedniemi przedstawieniami i recenzyami; kilka uwag jednak uczynić sobie pozwolę.

Ujęcie przedmiotu, sposób wyprowadzenia i scharakteryzowania osób, wchodzących w grę, rozłożenie i wyzyskanie efektów dramatycznych, wreszcie dyalog, dowodzą znacznej u autora znajomości techniki scenicznej i prawdziwego w porównaniu z poprzednimi p. J. K. Zielińskiego scenicznymi utworami postępu. Nieuchronił się jednak autor od pewnych zarzutów. W dwóch pierwszych aktach toczy się akcya w tonie zbyt naracyjnym, a przeciążenie jej szczegółami, które mają charakteryzować występujące osoby, powoduje, że uwaga widza jest chwilami znużona. Efekta natomiast nagromadzone tak zręcznie a tak licznie w akcie trzecim i czwartym byłyby silniejszymi, gdyby akcya, która je uzasadnia, rozgrywała się w całości przed oczyma widza i była kierowana swobodnie przez działające w sztuce osoby. A przecież o tem n. p., że Artur zdecydował się ożenić z Mirą, dowiadujemy się w akcie IV. zupełnie niespodzianie wobec stanowczej jego odmowy przy końcu aktu III., — Mira zaś, to nieślubne dziecko, nie walczy sama o prawa swoje, lecz nawet dopiero przy końcu sztuki dowiaduje się o swem pochodzeniu. Widz doznaje przeto często uczucia niespodzianki, nie dość psychologicznie uzasadnionej w akcyi sztuki, która przemówiłaby do niego silniej niż piękne zresztą rozprawy na temat praw dzieci nieślubnych w akcie III. i IV.; Mira zaś nie przedstawia się widzowi jako kapłanka idei, walcząca o tę ideę, lecz jako bierna ofiara stosunków.

Piękna postać p. Jacka Gąbczyńskiego, który humor łączy z poważnem pojęciem obowiązków życia, w którym pod szorstką nieco i rubaszną osłoną kryje się szlachetne i złote serce, jest — zwłaszcza w interpretacyi p. Fiszera, — prawdziwą ozdobą wczorajszej premiery a w galeryi typów polskich cennym nabytkiem. Już to w ogóle stwierdzić należy, że obsada ról w „Mirze“ jest wzorowa; — nawet rolę lokaja gra p. Walewski, a rolę starego sługi Józefa p. Dębicki. Artyści grali też wszyscy z widocznem zamiłowaniem do powierzonych sobie ról; tempo jednak gry w dwóch pierwszych aktach, powinnoby być przyspieszone.

Całą sztukę oblewa jasnem światłem szczere i gorące przekonanie autora o słuszności bronionej przezeń tezy; koloryt jej pomimo dramatycznych scen jest w ogóle pogodny, a ogólne wrażenie tego rodzaju, iż widz wprawdzie nie może się zupełnie zgodzić z autorem co do sposobu postawienia tezy i co do jej przeprowadzenia, czuje się jednak przez autora wzruszonym i ujętym.

Teatr był zapełniony. Autora wywoływano kilkakrotnie.

Z LITERATURY.

(Stanisław Bełza: W kraju tysiąca jezior. Z podróży i przechadzek po Finlandyi. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1896. — Wydawnictwa popularne. „Nauka o pogodzie“ (Meteorologia), napisał Feliks Piotrowski. Nakład Gebethnera i Wolffa 1895. — „Fizyka“ przez Balfour'a Stewarta, przełożył Wiktor Biernacki. — Marya Konopnicka: „Poezye“. Serya IV. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1896).

Tegoroczny zbiór jesienny na niwie literatury bardzo obfity. Częściej przeto może niż zwykle będziemy głos zabierać w celu informowania czytelników co do najnowszych wydawnictw.

Ze zbioru tego wybraliśmy na razie kilka książek — przypadkowo, jak czytelnik domyśli się łatwo — gdyż nauka i podróże stanęły tu w sąsiedztwie z poezyą. Nie piszę krytyki i nie mam do tego pretensyi; rzucam uwagi, które przy czytaniu nasuwają się — nic więcej.

A więc — zacznijmy od podróży. Podróżnych mamy dużo, ale pisarzy mało. Literatura nasza podróżnicza ożywiła się dopiero ostatnimi czasy — Weissenhof i Hirschberg dali wrażenia swoje z wędrówki po Grecyi, dawniej nieco ks. J. Badeni zwrócił oczy czytającej publiczności na drobne narodowości słowiańskie, zamieszkujące obie strony Beskidów, w tym samym czasie prawie Stanisław Bełza dał nam piękną wiązankę wrażeń z „Gór Olbrzymich“, a teraz nową książkę w świat puszcza: — „W kraju tysiąca jezior“.

Gdyby można było jakimś jednym faktem lub zjawiskiem mierzyć cywiliza yjne ukształcenie pewnego społeczeństwa — użyłbym za miernik literaturę podróżniczą. Inna jest ciekawość dziecka. inna kobiety, a inna dojrzałego człowieka; dziecko traktuje podróż jako zabawkę, kobieta — jako rozrywkę, a mężczyzna dojrzały — jako naukę. Podróżować przeto tyle znaczy co uczyć się i uczyć innych. Jest to forma uczenia się, jeżeli można tak powiedzieć jedna z najprzyjemniejszych, a dla ludzi wykształconych — najłatwiejszych.

Co innego jednak uczyć się, a co innego uczyć innych. Na to ażeby wrażenia swoje i spostrzeżenia udzielić innym potrzeba szczególnego daru opowiadania; potrzeba umieć wybrać wśród natłoku wrażeń i faktów, zjawisk i ludzi to co nie tylko nas najbardziej uderza, lecz co godne jest zwrócenia uwagi publicznej.

Tymi cennymi przymiotami obdarzony jest Stanisław Bełza. Umie on opowiadać wdzięcznie i szeregować doznane wrażenia w sposób nie nużący uwagi czytelnika. Książka podróżnicza powinna być też łatwą do czytania i przyjemną jak sama podróż. Zdaje się, że autor książki „W kraju tysiąca jezior“ postanowił stale iść za tą zasadą i poszedł, a szczęściem talent pozwolił mu pogodzić pragnienia z rzeczywistością.

Finlandya, ów kraj tysiąca jezior, należy do rzędu tych, które najmniej są odwiedzane przez naszych podróżnych. Nie ma tam wyścigów, teatrów, domu gry, włoskiego nieba, galeryi obrazów, owych ptaszków cywilizowanych, fruwających po brukach wielkiego świata – po co tam jeździć? Zamiast tego wszystkiego jest tylko wspaniała natura, surowa, ostra, uboga, jak człowiek walczący z nią ustawicznie i w tej walce wyrabiający żelazną wytrwałość — i oto wszystko. Tak, w słowach wszystko, lecz krótkie te słowa na mniejscu rozsnuwają się w tysiące promieni różnorodnej pracy, jakby umyślnie na świadectwo co wola człowieka i świadomość celu zdziałać mogą.

Polaków, Finlandya nęci jeszcze z innego względu. Jest to jedyny kraj, który pod ciężkiem berłem Rossyi zachował konstytucyę — okrojoną, łamaną co dnia, ale zachował. W głębokie tonie jezior fińskich Rossya zapuściła swoje sieci i prowadzi tam na małą skalę system tej samej „polityki zjednoczenia“, której błogie skutki na sobie czujemy. Nasuwa się przeto pytanie samo przez się: jak oni walczą? W czem oni czerpią siłę odporną?

Autor zapoznaje nas właśnie z tym pięknym krajem tysiąca jezior, z jego legendami, jeziorami, rzekami, naturą. Tu lub ówdzie zatrzymuje się dłużej, ażeby wspomnieć o kilku nazwiskach fińskich, uczonych i poetów, jak Snellmman, Runeberg i i. Urozmaicona i pełna szczegółów z życia tego kraju, podróż St. Bełzy stanie się zapewne jedną z najmilszych książek na długie jesienne wieczory.

Stara firma księgarska, Gebethnera i Wolffa, zasłużona na polu wydawniczem, teraz podjęła szereg nowych wydawnictw — rodzaj popularnej biblioteki naukowej.

Wydawnictwo podobne dla Królestwa, prowincyi południowo-wschodnich, jakoteż Litwy, pozbawionych szkół polskich, posiada ogromne znaczenie: ono w pewnej mierze zastępuje szkołę. Nie są to bynajmniej podręczniki szkolne, tylko popularny systematyczny wykład pewnych nauk („Fizyka“. „Meteorologia“ i in.) dla osób starszych, nieposiadających szkół średnich lub pragnących dokształcić się w domu. Dużo i dobrze wykonanych rycin ułatwia naukę.

Tego rodzaju systematycznie prowadzonego wydawnictwa literatura nasza dotychczas nieposiadała; nowej przeto próbie życzyć należy powodzenia, na jakie myślą przewodnią i wykonaniem zasługuje, tembardziej, że firma, o ile z pierwszych tomików wnioskować wolno, poruczyła opracowanie ludziom znanym na polu naukowem.

Marya Konopnicka wydała nowy tom poezyi. Co do ogólnego charakteru, talent niepospolitej poetki w niczem się nie zmienił: — w tym tomiku jak i w dawnych na tle lirycznem zesnute są wszystkie jej myśli, przez ten pryzmat odbija się jej pogląd na wypadki, życie, ludzi, świat. Inne warunki życia, inne otoczenie — a więc inne źródła wrażeń i myśli, inne impulsa do natchnień Ztąd różnica między tomami dawnymi, a najnowszą seryą. W ostatnim braknie pobrzęku prześlicznej nuty ludowej, w którą tak trafić umiała Konopnicka zawsze i tyle rzewności wydobyć, a natomiast zjawia się nuta wszechludzkich bolów i smutków. W pierwszych tomach poetka wpadała często w manierę, tu przez pogłębianie myśli pozbyła się jej, wybuch uczucia lirycznego wzięła w karby. Skutkiem pogłębienia się jednak autorka nie zyskała nic na skupieniu; przeciwnie, z tego co mamy przed sobą, a więc na czem sąd nasz opierać wolno, widać, że nie umie czy nie chce talentu swego zużytkować na wielkie kreacye artystyczne, lecz na pyłki i atomy poetyckie rozdrabia go. Jest to zresztą ogólną wadą naszej poezyi dzisiejszej. Czy brak jej siły, czy brak oddechu do wielkich lotów, dość, że nawet tak potężne talenty jak Konopnicka twórczą swoją siłę zużywają na drobniutkie błyski myśli i uczuć. Jeden ton, jedna nuta, jedna chwilka natężenia myśli — i dosyć. Szarpnąć lub zachwycić serce ludzkie jednym obrazkiem — oto zdaje się być pragnieniem teraźniejszych poetów. Na wielki, jednolity artystyczny obraz życia nie porywają się oni: dają LXXX lub inną pieśń z nieznanej epopei która nie jest i nie będzie napisaną. kilka strof z nierozpoczętego poematu, zakończenie bez początku lub początek bez zakończenia — oto wszystko. Dużo pragnień, dużo uczucia a mało siły twórczej.

F. R.

Głosy publiczne.

W sprawie wypadku na kolei elektrycznej, otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

W dniu 8 września 1894 uderzył na torze kolei elektrycznej obok szkoły św. Zofii wóz elektryczny nr. 15 o wóz nr. 16, skutkiem czego kilka osób uszkodzonych zostało. Bezpośrednio po tem zderzeniu, przy którem również wożuica wozu nr. 15, Wincenty Daszkiewicz, ciężkie poniósł uszkodzenia, zbliżyło się do tegoż ostatniego dwóch panów jadących wozem elektrycznym nr. 15 i ofiarowało się na świadków tej okoliczności, iż zderzenie nastąpiło w sposób przypadkowy i że Daszkiewicz żadnej w tej mierze winy nie ponosi.

Zarazem wręczyli mu ci panowie kartę wizytową z następującym dopiskiem: *„Der Wagenführer ist an dem Vorfalle unschuldig — es war ein reiner Zufall“*. Karta ta, na której mieściły się również adresy obu nieznajomych, zaginęła niestety, jakkolwiek widzieli ją w ręku Daszkiewicza liczni świadkowie.

Ponieważ Daszkiewicz pociągany jest obecnie z powodu nieostrożnego prowadzenia wozu do odpowiedzialności sądowo-karnej i rozprawa w tejże sprawie na dzień 19 b m. wyznaczoną została — przeto mam zaszczyt zwrócić się niniejszem jako zastępca prawny firmy Siemens i Halske, na tej drodze do owych nieznajomych Panów z prośbą, by mi swe adresy podać raczyli i ewentualnem złożeniem świadectwa sądowego, powody karambolu rozświetlili.

Adwokat *dr. Grek*, Czarnieckiego 4.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 30go listopada do 7go grudnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara — do —, nowa 7·— do 7·40, żyto stare — do —, nowe 6·35 do 6·70, jęczmień browarny 5·— do 6·15, pastewny 4·50 do 5·75, owies 5·40 do 5·70, hreczka 6·80 do 7·10, kukurudza zeszłoroczna 5·— do 5·50, nowa —·— do —·—, proso 5·50 do 6·—, groch do gotowania 5·50 do 8·30, groch pastewny 5·— do 5·90, fasola 8·75 do 20·—, bobik 4·25 do 5·25, wyka 4·25 do 4·90, koniczyna 34.— do 43·—, koniczyna biała n. 43·— do 60·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do ·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy nowy 8·30 do 8·70 rzepak nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka 5·80 do 6·25, nasienie lniane 7·75 do 8·25, soczewicza 8·— do 11·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne 6·— do 6·75, chmiel nowy 62·— do 98·—, nafta zwykła 16·— do 17·— salonowa 19·— do 20·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 13·20 do 13·45.

OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w dniu 10 grudnia 1895.

W powiecie husiatyńskim w Niżborgu nowym pozostała z dni poprzednich 1, zachorowała 1, umarła 1, pozostała nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie trembowelskim w Brykuli nowej pozostały z dni poprzednich 4, wyzdrowiały 2, pozostajy nadal w leczeniu 2 osoby. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 5 osób, zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 2 osoby, umarła 1 osoba, pozostaje w leczeniu 3 osoby.

Najj. Pan przyjął w poniedziałek na publicznej audyencyi między innymi hr. Ferdynanda Hompescha.

Klub hr. Hohenwarta na ostatniem posiedzeniu przyjął do wiadomości wystąpienie br. Morseya a wstąpienie księcia Fryderyka Schwarzenberga.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie.

Cesarz Wilhelm przyjął przedwczoraj nowe prezydyum parlamentu, przyczem oświadczył. że d. 18 b. m., jako w 25 rocznicę utworzenia państwa niemieckiego, odbędzie się wielka uroczystość na zamku królewskim, na której spodziewa się widzieć u siebie obecnych członków parlamentu, jakoteż tych, którzy przed ćwierćwiekiem zasiadali w parlamencie.

Nowy minister spraw wewnętrznych von Recke ma być bardzo dzielnym administratorem i pod względem politycznym „umiarkowanym.“ Urodził się r. 1847; jest synem dyrektora ministeryalnego. Zanim został prezydentem regencyjnym w Düsseldorfie, był radcą w ministerstwie spraw wewnętrznych i referentem dla spraw socyalno-politycznych.

Prasa wobec nominacyi p. Recke zachowuje się wyczekująco. Wiadomość o dymisyi pana Köllera przyjęto w parlamencie z powszechnem zadowoleniem.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu kanclerz ks. Hohenlohe oświadczył, że p. Köller ustąpił wcale nie z powodu akcyi przeciw socyalnym demokratom. Rząd nie ustanie w zwalczaniu socyalnej demokracyi gdyż spokojny obywatel nie może pozostawać bez opieki. Stosowne prawa muszą wejść w życie.

Parlament przyjął wnioski o zaniechanie śledztwa karnego, wytoczonego posłom Liebknechtowi, Stadthagenowi, Beblowi, Hirschelowi i Möller-Waldenburgowi.

Sekretarz stanu hr. Posadowsky przedłożył wczoraj budżet Rzeszy.

Memoryał nadesłany parlamentowi objaśnia, w jaki sposób powstał dług dwumiliardowy cesarstwa niemieckiego. Wedle tego wydano od roku 1875 na wojsko 1298 milionów marek, na marynarkę 276 milionów, na koleje w Alzacyi 89 milionów. Dochodzą do tego: pożyczka zaciągnięta na budowę kanału północno-niemieckiego w sumie 96 milionów, na reformę prawa monetarnego 47 milionów, na urzędy pocztowe i telegraficzne 75 milionów i na rozmaite inne cele cywilno-administracyjne 13 milionów marek.

Socyalno-demokraci mają przedłożyć dziś zapowiedziany swój wniosek o wykreślenie z kodeksu karnego paragrafów o obrazie majestatu.

Graždanin donosi, że redakcya otrzymała w ostatnich czasach z rozmaitych stron państwa nihilistyczne proklamacye, przedstawiające w czarnych barwach stosunki rossyjskie i zapowiadające odrodzenie się rewolucyjnej propagandy. Ks. Meszczerski wyprowadza z tej okoliczności wnioski, zawierające krytykę systemu rządów cara Mikołaja II. „Nihilizm — pisze redaktor *Graždanina* — budzi się zawsze, ilekroć rząd poczyna mieć liberalne zachcianki. Za Aleksandra III. objawy takie byłyby niemożliwe, bo ten car był skałą, o którą rozbijały się wszelkie liberalne doktryny. Teraz zaś wieje w górnych sferach liberalny wiatr, pomyślny dla nihilizmu“. Ks. Meszczerski uważa zatem za swój „święty obowiązek“ ostrzedz rząd przed odstępowaniem od zasad rządów Aleksandra III.

Naczelnikiem kancelaryi ministerstwa spraw wewnętrznych na miejsce Ałferaki, mianowano radcę prawnego ministerstwa sprawiedliwości, Chwostowa.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Sofii: Wbrew pogłoskom, jakoby książę Ferdynand zmienił zamiar ochrzczenia ks. Borysa według obrządku prawosławnego, złożył prezydent ministrów Stoiłow w klubie partyi narodowej oświadczenie, iż ks. Ferdynand zapewnił go

ponownie, że chrzest następcy tronu odbędzie się w d. 18 stycznia st. st.

Serbski organ rządowy *Videlo* donosi, że pomiędzy Serbią a Grecyą przyszło do porozumienia, celem wspólnego przeciwdziałania aspiracyom bułgarskim w Macedonii. Obydwa rządy ofiarowały W. Porcie swoją pomoc w uspokojeniu tej prowincyi.

Do *Biura Reutera* telegrafują z Konstantynopola pod dniem 7 b. m.: Wszyscy ambasadorowie otrzymali od swych rządów ponownie polecenie, aby obstawali przy żądaniu wydania fermanu dla drugich okrętów stacyjnych. W najbliższym czasie uczynią ambasadorowie w tej kwestyi nowy krok. Na podstawie wspólnego porozumienia się. nie wywierali ambasadorowie na Saida-baszę w sprawie jego powrotu żadnego nacisku, lecz pozostawili mu zupełną wolność działania.

Z Rzymu donoszą, że osaczony przez Abisyńczyków w Ambalagi batalion majora Tosselli'ego liczył 1500 żołnierzy wraz z 4 działami górskiemi. Nieprzyjaciela, którego dowódca nie jest znany, oceniło 4 oficerów batalionów, przybyłych do Adigrat, na 20.000 ludzi. Bitwa tylko przez nieostrożność majora wywołała tak doniosłe skutki. Zamiast podług rozkazu cofnąć się w stronę dobrze obwarowanego Makalle, major chciał najpierw wzmocnić kilka wysuniętych stanowisk. Odcięto go jednakże od punktu oparcia i pokonano w nierównej walce. Nim generał Arimondi, który napróżno usiłował przyjść w pomoc majorowi, cofnął się na Adigrat, pozostawił on w Makalle silną załogę i żywność na 3 miesiące. Makalle ma być nie do zdobycia. Jak rzeczy nadal się ułożą, nie można przewidzieć. Jeżeli generał Baratieri przybył onegdaj do Adigrat, a nieprzyjaciel posuwa się dalej, natenczas powinno na tym punkcie przyjść do bitwy. która rozstrzygnie o losie tymczasowym niedawno zajętego kraju. Generał Baratieri rozporządza 7 do 8 tysiącami żołnierzy, z których zapewne wszyscy znajdują się przy nim. Pozycya w Adigrat jest bardzo dobra i jest nadzieja, że generał Baratieri powetuje świetnie ostatnią klęskę.

Bitwa pod Amba-Aladyi trwała od 6 godziny rano do 4 popołudniu. Z 900 ludzi. których brak w batalionie Toselli'ego, zginęli prawdopodobnie wszyscy. Zdaje się, że także major Toselli i 10 oficerów poniosło śmierć, a 5 oficerów dostało się do niewoli. Abisyńczycy nie kaleczą, jak krąży o tem pogłoska, swych więźniów, lecz zatrzymują ich jako zakładników, aby w każdym razie uzyskać pomyślne warunki pokoju.

Jak wiadomo, ministerstwo francuskie odniosło stanowcze zwycięstwo w sprawie Artona i rzekomych rewelacyj jego adwokata Newtona, Izba nie dała wiary obwinieniom Newtona i przyjąwszy do wiadomości oświadczenie ministra sprawiedliwości Ricarda, uchwaliła rządowi wotum ufności 485 głosami przeciw jednemu głosowi. Pomimo tego zarówno w kołach parlamentarnych, jak i w prasie odzywają się głosy potępiające zachowanie się ministra Ricarda. Dzienniki zapytują, skąd minister sprawiedliwości przychodzi do tego, żeby bezpośrednio mięszać się do działalności tajnej policyi. Z drugiej strony zarzucają mu, że trybunę oddał na pastwę Lefèvre'a, który niewątpliwie miał stosunki z policyą, a dzienniki nazywały go „*mouchard amateur*". Nie należało zdradzać w ten sposób konfidenta rządu. *Journal des Débats* szczegółowo omawia tę sprawę i przychodzi do wniosku, że w każdym razie Ricard jest złym policyantem. *Temps* pisze między innemi na podstawie rozmowy z Lefèvrem, że Ricard i Bourgeois byli dobrymi Lefèvre'a przyjaciółmi. Lefèvre oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że Ricard osobiście polecił mu dostać papiery Artona, otrzymawszy pierwej na to przyzwolenie prezydenta ministrów p. Bourgeois. Godnem jest uwagi, że Lefèvre oświadczył stanowczo, iż nie zabrał ze sobą do Londynu żadnego listu od ministra Ricarda, gdy w parę godzin potem Ricard odczytał ten list w Izbie deputowanych.

Przeszłość Lefèvre'a jest bardzo interesującą. Był on uczestnikiem dyrekcyi teatru i podobno stracił na tem kilkaset tysięcy. Zrujnowawszy się do szczętu i pozostawszy bez chleba, udał się w rozpaczy do kraju Zulusów, gdzie był w chwili śmierci Ludwika Napoleona. — W Afryce prowadził handel strusiemi piórami i kością słoniową. Potem udał się na poszukiwania dyamentów, lecz bez skutku i powrócił do Paryża, nie zrobiwszy w Afryce majątku. W Paryżu ukazała się broszura, obwiniająca go o to, że był wysłany przez wolnomularzy do Afryki, ażeby zabić syna Napoleona. Następnie Lefèvre oddał się dziennikarstwu, pisywał do dzienników radykalnych i zawiązał stosunki z kołami parlamentarnemi. Równocześnie pracował jako literat na polu dramatycznem Napisał sztukę „Wuj Anzelm", przełożył wierszem „Romeo i Julię" i sztukę tę w jego przekładzie grano w Odeonie. W Komedyi Francuskiej dano również jednę jego jednoaktówkę. Nie był więc Lefèvre zwykłym policyantem. W ostatnim czasie miał posadę poborcy podatkowego. Dzisiaj został głośnym z powodu udziału w sprawie Artona. Ministerstwo bowiem pośrednio czy bezpośrednio powierzyło mu ważną misyę zdobycia owych głośnych dokumentów Artona, zawierających dowody przeciwko 104 sprzedajnym członkom parlamentu. Misya Lefèvre'a nie udała się, ale ministerstwo nie straciło jeszcze nadziei zdobycia papierów Artona. W parlamencie opowiadają, iż Bourgeois powiedział, że rząd musi mieć papiery Artona, ażeby oskarżyć skompromitowanych polityków i Artona powołać do tego jako świadka.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 grudnia. (Z Izby deputowanych). Na zapytanie dep. Robicza, w jakiem stadyum znajduje się kwestya rewizyi katastru podatku gruntowego i jaki ma związek z rokowaniami, o jakich niedawno wspominał przewodniczący komisyi podatkowej, oświadczył przewodniczący Menger, iż zwołał już komisyę dla załatwienia ustawy o rewizyi katastru. Odnośne rokowania miały na celu uzyskanie pomyślniejszych warunków dla rolnictwa, niż te, jakie zapowiedział P. Minister skarbu w komisyi podatkowej.

W dalszej ogólnej dyskusyi budżetowej omawiał dep. Kramarz kwestyę walutową i oświadczył, iż ściągnięcie 312 milionów w złocie stanie się dopiero możliwem, jeśli bilans płatniczy dozwoli na przypływ złota i jeśli utworzonym będzie dobrze kierowany bank emisyjny. Mowca oświadcza, iż austro-węgierskiemu bankowi, kierowanemu przez generalnego sekretarza, nie może być poruczonem rozwiązanie kwestyi walutowej, zwłaszcza że bank ten jest także bankiem prywatnym. Austro-węgierski bank tylko wtedy służyć będzie publicznym interesom, jeśli wpływ Austryi na wspólny bank biletowy odpowiadać będzie stosunkowi kwot. Udzielanie kredytu dla przemysłu i handlu musi bank austro-węgierski pozostawić innnym bankom. Jeśli bank austro-węgierski dla tych intencyj nie da się pozyskać, natenczas koniecznem będzie utworzenie innego banku. Witając z zadowoleniem oświadczenia pp. hr. Kuenburga i Milewskiego w sprawie ugody z Węgrami, wyraża mowca życzenie, aby wywody te w praktyce się urzeczywistniły. Ugoda powinna przyjść do skutku nietylko na podstawie dobrej woli jednej części Monarchii.

Mowca oświadcza, że system hr. Badeniego jest dalszym ciągiem systemu hr. Taaffego. System ten jest zaostrzony, bo Rząd jest nieparlamentarny lecz lepszy, bo zaszła stanowcza zmiana w traktowaniu czeskiej opozycyi. Obustronne stosunki między Rządem a Młodoczechami są wyłącznie natury informacyjnej. Młodoczesi nie zamyślają bynajmniej opuszczać swego zasadniczego stanowiska przedtem, nim uzyskają podstawę dla urzeczywistnienia młodoczeskiego programu pod względem narodowym i politycznym. Między Młodoczechami a Prezesem gabinetu hr. Badenim nie ma żadnej nieprzyjaźni. ale nie ma zasłony dość grubej, aby mogła pokryć postępowanie hr. Thuna. który tak podczas ostatnich wyborów sejmowych, jak przez zwrot Rządu w traktowaniu opozycyi, doznał podwójnej porażki.

Lud czeski ocenia politykę Rządu według tego, kogo Rząd wyznaczy na stanowisko Namiestnika w Pradze. Młodoczesi nie żądają dymisyi hrabiego Thuna, ponieważ w zamian za tę koncesyę nie mogliby nic ofiarować Prezesowi Ministrów, lecz sprawę tę pozostawiają politycznej rozwadze Prezesa gabinetu. Mowca nie żąda żadnego uprzywilejowania czeskiego ludu lecz tylko sprawiedliwości. Dopóki centralizm będzie panować, dopóki utrzymywaną będzie sztucznie przewaga jednej narodowości, dopóty Czesi nie będą mogli popierać żadnego gabinetu. Dla każdego wolność miłującego czeskiego patryoty, niema innej przyszłości, jak tylko sprawiedliwa ugoda między Niemcami a Czechami, między ludem a ludem. Lud czeski chce tylko to osiągnąć, do czego ma prawo, to jest równouprawnienie; pragnie, aby kraje otrzymały pełne prawa i aby zapanował narodowościowy pokój i szlachetne współzawodnictwo w interesie rozwoju cywilizacyi.

Dep. Dipauli (z katolickiego stronnictwa ludowego) przedstawia powody secesyi z klubu Hohenwarta. Niezadowolenie z wniesienia w Izbie interpelacyi w sprawie wiedeńskiego burmistrza, było tylko jednym z powodów wystąpienia z klubu. Już dawniej, w kwestyi reformy wyborczej, wystąpiła wyraźnie różnica zapatrywań między klubem Hohenwarta a przyjaciółmi politycznymi mowcy. Mowca charakteryzuje cele katolickiej partyi ludowej i oświadcza, iż nie prostą negacyą, ale uczciwą pracą i uszlachetnieniem ideałów możliwem jest zwalczenie radykalizmu.

Stronnictwo mowcy dalekie jest od zajęcia nieprzyjaznego stanowiska w obec konserwatywnych, a również nie chce tworzyć opozycyi *quand même*, ale raczej popierać będzie wszelkie wnioski i ustawy, które za pożyteczne uważa dla chrześciańskiego ludu. Stronnictwo mowcy zachowa zupełną niezawisłość od góry i od dołu.

P. Prezydent Ministrów hr. Badeni oświadcza, że zabiera głos dlatego, ponieważ Rząd, który nie wyszedł z łona parlamentu nie chce ominąć żadnej sposobności, ażeby nie zaznaczyć, że ma świadomość znaczenia Izby Podziękowawszy za szybkie załatwienie budżetu w komisyi budżetowej, poświęcił hr. Badeni zasługom ś. p. hr. Taaffego gorące wspomnienie, podnosząc, że hr. Taaffe za życia nie miał równego sobie męża w bezgranicznej wierności, oddaniu się na usługi Tronu i Państwa, w poświęceniu się bez wszelkiej miłości własnej zawodowi urzędnika Państwa.

Co do odnowienia ugody z Węgrami oświadcza P. Prezydent Ministrów, że na pierwszy plan wysunięte być muszą interesa ekonomiczne Przedlitawii; Rząd będzie ich stanowczo przestrzegał i bronił, z drugiej strony atoli nie może Rząd dopuścić do tego, ażeby w tej wybitnej sprawie państwowej zapanowało stanowisko zasadniczo przeciwne, lub zgoła nieprzyjazne. (Żywe brawa). Najskrajniejsze obozy tu i tam jednoczą się w zamysłach nurtujących pod ustawowemi podstawami Państwa — a przeciw temu Rząd stanowczo wystąpić musi.

W sprawie rzekomych rokowań między Rządem a Młodoczechami oświadcza hr. Badeni, że o rokowaniach takich tylko wtedy mogłaby być mowa, gdyby był dany ku temu substrat lub podstawa. Rokowania takie lub podobne nie miały miejsca. Jeśli jednak członkowie Rządu z młodoczeskimi deputowanymi jakoteż z przedstawicielami innych stronnictw weszli w rokowania — to nietylko spełnili swój obowiązek, lecz także działali w myśl programu Rządu, który zamierza doprowadzić do dobrego wspólnego pożycia narodowości w Austryi, do stworzenia pokojowych stosunków w królestwie czeskiem i spodziewa się, że reprezentanci ludu czeskiego podadzą pomocną rękę do pomyślnego dla Państwa i ludów jego rozwoju stosunków w tym kraju. (Żywe brawa). Rząd będzie dążył otwarcie, lojalnymi środkami do zbliżenia się narodowości, szczególniej w Czechach.

Co do Namiestnika Czech, oświadcza Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni, że Namiestnik hr. Thun, mający niewątpliwie wielkie zasługi, działał zawsze w najzupełniejszem porozumieniu z Rządem, niezawodnie więc i w przyszłości postępować tak będzie. Za politykę, prowadzoną w Czechach, ponosi tylko Rząd sam wszelką odpowiedzialność.

Co się tyczy kwestyi Tyrolu południowego, pragnie Rząd wystąpić w obec niej jak najprzyjaźniej, dać reprezentantom południowego Tyrolu możność wstąpienia napowrót do Sejmu krajowego, atoli pod warunkiem, że jedność kraju bezwarunkowo utrzymaną zostanie.

W kwestyi żądań Słowian południowych oświadcza hr. Badeni, że Rząd jest obowiązany występować w obec istotnych narodowych i cywilizacyjnych potrzeb wszystkich ludów z życzliwością, Rząd zastrzega sobie jednak zbadanie środków, jakieby użyte być mogły i w granicach praw wszystkim ludom konstytucyjnie zagwarantowanych, przyznać to, co na pokojowej podstawie urzeczywistnione być może, a zatem Rząd nie przyzna żadnej koncesyi jedynie z powodu prowokacyi, ale tylko jako rzeczywiste zadośćuczynienie potrzebie na podstawie do urzeczywistnienia możliwych żądań.

Żądania, jakie Rząd stawia pod względem administracyi, nie są niesłuszne. Mowca wie doskonale, że wszystkie poruszone przez niego sprawy należą przedewszystkiem przed forum Izby i Izba będzie w pierwszym rzędzie o nich decydowała — ale Rząd musi mieć od władz informacye, ażeby wystąpić przed Izbę niejako w pełnym rynsztunku.

Dla tego też Rząd musi starać się o to, aby władze i urzędnicy posiadali świeżość umysłu, gorliwie oddawali się swej pracy, byli życzliwi i mieli zawsze otwarte oczy i gorące serce dla ludności, słowem musi dążyć do tego, aby natchnąć ich gorliwością i budzić w nich inicyatywę; z drugiej jednak strony musi Rząd baczyć, aby urzędnicy trzymali się zdala od wszelkich agitacyj partyjnych i od tych wpływów, które mogłyby źle działać na ich bezstronność i na te poglądy, które mają na celu szerokie popieranie interesów państwowych. Rząd nie może bezwarunkowo popuścić z rąk swoich kierownictwa polityką i musi nałożyć na wszystkich urzędników obowiązek, aby tak uregulowali w obec własnego sumienia te zobowiązania, jakie przyjęli na siebie, wstępując do służby, by swoje polityczne przekonania podporządkowali całkowicie obowiązkom służby dla Jego Ces. Mości i interesom Państwa. Rząd musi przedewszystkiem troszczyć się o urzędników, urzędnicy zaś muszą w pierwszej linii zastępować interesa Rządu. Jest to zarówno w interesie Rządu, jak ludności, aby nie mącić wzajemnych stosunków pomiędzy Rządem a urzędnikami.

P. Prezes gabinetu oświadcza dalej w imieniu Rządu: Rząd postanowił wnieść zarówno ustawę o pensyach dla wdów i sierot jak i ustawę regulującą pensye urzędników i ma nadzieję, że parlament zezwoli potrzebne na ten cel kredyta. Dotykając zasad Rządu w kwestyach religijnych powołał się P. Prezydent Ministrów na oświadczenie jakie złożył w swej mowie programowej. Wszyscy bezstronni muszą przyznać, że działalność Ministerstwa zgadza się ściśle z jego słowami. Rząd nie da się ani burzliwą opozycyą, ani insynuacyami i zaciemnianiem sprawy sprowadzić z właściwej drogi. Rząd jest zdania, że wiara katolicka opiera się przedewszystkiem na tem, aby być posłusznym przełożonym i wykonywać prawa nadane przez Boga i Kościół.

W kwestyi reformy wyborczej oświadcza P. Prezes gabinetu, iż projekt reformy jest od pewnego czasu już gotów i wydrukowany, Rząd mógłby nawet wnieść go natychmiast, gdyż otrzymał on już Najwyższą sankcyę. Obecnie wszakże nie mogłaby zająć się nim ani Izba ani komisya, a ponieważ Rząd chce nietylko wnieść projekt, lecz także go przeprowadzić, przeto w interesie przyjścia do skutku reformy wyborczej nie czuje się skłonnym do przedłożenia jej w tej chwili parlamentowi. Wniesie ją na pierwszem zaraz posiedzeniu po ponownem zebraniu się Izby w lutym. (*Huczne oklaski.* P. Prezes gabinetu odbiera z wielu stron gratulacye).

Po przemówieniach Czecha morawskiego Zaczka, Rumuna Zurkana i antysemity Steinera przerwano obrady.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad nad budżetem.

Wiedeń, 11 grudnia. (*Tel. pryw.*) Z wyjątkiem dzienników antysemickich, wszystkie dzienniki piszą z jak największem uznaniem o wczorajszej mowie P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego.

Budapeszt, 11 grudnia. Izba deputowanych Sejmu węgierskiego odroczyła się wczoraj do 9 stycznia p. r.

Sofia, 11 grudnia. Minister skarbu przedłoży jutro w sobraniu swe exposé finansowe. W budżecie, który zamyka się cyfrą 91,760.000 (w r. zeszłym 89,849.000 fr.), panuje równowaga.

Konstantynopol, 11 grudnia. Minister spraw zagranicznych zawiadomił ambasadorów, że sułtan podpisał już ferman, zezwalający mocarstwom na przejazd drugiego okrętu stacyjnego przez Dardanele.

Rossyjski ambasador Nelidow miał oświadczyć na audyencyi u sułtana, że Rossya solidaryzuje się zupełnie w kwestyi wschodniej z innemi mocarstwami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 grudnia 1895, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 374·50, Akcye kolei państwowej 368·50, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 166·—, Unionbank —·—, Południowej 101·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 246·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 97·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·52·—· Usposobienie silne.

Wiedeń, 11 grudnia 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 84·50, Węgierskie akcye kredytowe 437·—, Akcye anglo-austryackie 165·75, Akcye banku Union 314·—, Akcye kolei Południowej 101·—, Losy tureckie 54·25, Akcye kolei państwowej 369·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·—, Akcye tytoniowe 200·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 280·25. Akcye banku dla krajów koronnych 246·—, 4-procentowa węgierska renta złota 121·85, Akcye banku związkowego 147·—, Rubel papierowy 1·30·—, Węgierska renta papierowa 98·85. Kredytowe ziemskie 465·—, Kredyty 373·50, Rimamurania 254·—. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9.00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1·22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławoczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Janowa	—	—	—	9·38	2·45	7·22	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	7·18	1·09	6·07	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 11. grudnia 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	289	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	414	—	424	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	109	50	97	20
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	109	70	110	40
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	97	40	98	10
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	—	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	96	60	97	30
„ „ 4 prc. koronowej	96	60	97	30
Losy miasta Krakowa	25	50	28	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	70.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	31.—
„ „ papierowy	1	29.50	1	30.80
100 marek niemieckich	58	90	59	20

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 grudnia 1895

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.30	100.50
luty-sierpień	100.30	100.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.30	100.50
kwiecień-październik	100.30	100.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	147.50	148.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	148 50	149.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	158.25
„ „ 1864 po 100 zł.	193.—	194.—
„ „ 1864 po 50 zł.	193.—	194 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.50	160 50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121 90	122.10
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	99 80	100 —

2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).

	płacą	żądają
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96.75	97.75

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	166.25	167.25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	372.50	373 25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	844.—	845.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	245 50	246 50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1021.—	1025.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	453.—	455.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 300 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3360.—	3380.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	288.—	290.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	138.50	139.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	205.40	206.—

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	120.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	98.75	99.65
„ „ „ „ „ 3. pr.	116.—	116.75
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	117 75	118 50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	— —	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	99.10
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.50	100.50
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.25	101.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.60	92 60
z r. 1884	97.—	98.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	140 75	141 75

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	202 —	204.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55 50	56 50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	134.—	136.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.25	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60 25	60 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	56 75	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.70	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.70	11.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	68.50	69.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	68 50	70.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	150.25
„ po 50 zł. a. w.	—.—	72.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—

7. Weksle (za 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.90	121.20
Paryż	48.27.5	48.35

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.76 —	5.78 —
„ pełnej wagi	5.74.—	5.76 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.67.—	9.68.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7590 (8474 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Zywcu przeciw Janowi Suchoniowi i spóln. pto 100 zł. wa. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jana Suchonia syna Pawła i Wawrzyńca Suchonia syna Pawła własnej pod nk. 97 w Jeleśni położnej, składającej się z całej posiadłości lwh. 134, 8,92 części posiadłości lwh. 926, 2/4 części posiadłości lwh. 929, 192|984 części posiadłości lwh. 930, 2/16 części posiadłości lwh. 931, 2/25 sześci posiadłości lwh. 932, 2/6 części posiadłości lwh. 936, 6/78 części posiadłości lwh. 950, 72/180 części posiadłości lwh. 1325, 54/576 części posiadłości lwh 1326, 2/8 części posiadłości lwh. 1349, 18/192 części posiadłości lwh. 1455 i 234/2496 części posiadłości lwh. 1456 ks. gr. gm. kat. Jeleśnia na dzień 23 stycznia 1896 i na dzień 27 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 90 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 895 zł. 18 ct wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Maurycy Junger w Zywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Zywiec, dnia 2 października 1895.

L. 15866 (8317 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Rohatyński ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności l kons. 173 w Czercu wedle wykazu hipotecznego l. 681 t8jże gminy, dłużnika Hryńka Niemego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Majera Schleichera w kwocie 6 zł. dnia 5 lutego 1896 i dnia 11 marca 1896 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 140 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 14 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, dnia 16 listopada 1895.

L. 20333 (8485 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności stanisławowskiej kasy oszczędności w kwotach 56 zł. 51 ct, 56 zł. 55 ct. i 1381 zł. 14 ct. aw. odbędzie się dnia 15 stycznia 1896 i dnia 19 lutego 1896 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczej nieobjętej masy spadkowej po Helenie z Jurkiewiczów Zielińskiej własnej wyk. hip l. 577 gm. katastr. Stanisławów objętej, która przy drugim termie i niżej ceny szacunkowej 2296 zł. 40 ct. wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 230 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Kwiatkowski.

Stanisławów, 2 listopada 1895.

L. 17187 (8455 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Kasy oszcz. w Nowym Sączu w kwotach 15 zł. 47 ct. i 100 zł. wa. z pn. odbędzie się licytacyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 45 gminy Wiatrowice objętej, dłużników Wojciecha i Anny Sowów własnej dnia 22 stycznia 1896 i dnia 11 marca 1896 każdym razem o gd. 10 rano.

Wadyum wynosi 143 zł. aw.

Wyciąg hipot., protokół oszacowania sprzedać się mającej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Nowy Sącz, d. 25 października 1895.

L. 16148 (8549 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Wołyńca przeciw Mikołajowi Bulwińskiemu i spadkobiercom śp. Julii Bulwińskiej o zapłacenie kwoty 300 zł. odbędzie się dnia 17 stycznia 1896 i dnia 21 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w biórze nr I. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 185 w Przemyślu położonej wykazem hipotecznym l. 1084 ks. gr gminy Przemyśl objętej dłużników Mikołaja Bulwińskiego i spadkobierców Julii Bulwińskiej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3154 zł

Wadyum zaś 10 prc. tejże

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Hillela w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Schwarza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 5 października 1895.

L. 14091 (8490 3—3)

C. k. Sąd powiat. m. dlg. w Sanoku podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia wierzytelności Magdaleny bar. Sebottendorf w kwocie 650 zł. z pn. odbędzie się w sali nr. 25 tegoż sądu w dniach 10 stycznia 1896 i 12 lutego 1896 każdym razem o gd. 10 przed południem licytacya połowy realności pod n. 114 w Posadzie olchowskiej wedle wyk. hip. l. 184 ks. gr. tejże gminy Michała Rudzika własnej.

Cena wywołania wynosi 725 zł.

Wadyum zaś 73 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tut.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Flakowicz.

Sanok, dnia 30 września 1895.

L. 14277 (8360 3—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. Sądzie powiatowym m. deleg. odbędzie się przymusowa sprzedaż 1/3 części realności pod nk. 42 wyk hip. l. 42 gminy katastralnej Niechobrz na pokrycie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie w dniach 28 stycznia 1896 i 25 lutego 1896 każdym razem o gd. 10 rano.

Cena wywoławcza 2223 zł. 20 ct.

Wadyum 222 zł. 32 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 7 listopada 1895.

L 8928 (8409 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności G. Neidlingera w kwocie 56 zł. 11 ct. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 lutego i 2 marca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacyjna sprzedaż jednej czwartej części realności pod l. kons. 119 l. wykazu hipotecznego 119 w Oświęcimie położonej, Józefa Szpałka własnej.

Cena szacunkowa 183 zł. 75 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 30 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C k. Sad powiatowy.

Oświęcim, 13 listopada 1895

L. 5447 (8493 3—3)

C. k. Sad powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 17 stycznia 1896 i 19 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wbl. 110 i 112 gm. Dubiecko objętych, dłużnika Floryana Miśniakiewicza własnych celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Schimmla w kwocie 32 zł 50 ct w. a. z pn.

Cena wywołania realności wbl. 110 objętej 600 zł. aw., wadyum 60 zł., zaś cena wywołania realności whl. 112 objętej 100 zł., wadyum 10 zł. wa.

Resztę warunków tej sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania wymienionych realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony tutejszy c. k. not. p. Włodzimierz Witoszyński.

Dubiecko, dnia 12 października 1895.

L. 19131 (8518 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy dłużnej 400 zł. z pn. w szczególności zaległych siedmiu rat tj. 12 w dniu 1 października 1891, 13-tej w dniu 1 kwietnia 1892, 14-tej w dniu 1 października 1892 15 tej w dniu 1 kwietnia 1893, 16-tej w dniu 1 października 1893, 17-ej w dniu 1 kwietnia 1894 i 18-tej w dniu 1 października 1894 płatnych, każdej w kwocie 20 zł z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości raty bieżącemi, przymusowa sprzedaż ciał hipotecznych objętych a to wyk. hip. 36 księgi gr. gm. Majdan, Stefana Bolubasz, względnie tegoż zgłoszonych wedle tus. uchwały z dnia 15 kwietnia 1894 l. 7156 i 31 sierpnia 1894 spadkobierców a to: pełnoletnich Katarzyny Szeremeta, Maryi Tkaczyszyn, Jewki Bolubasz Michała Łemka tudzież nieletnich Hryńka i Paraszki Łemko, wyk. hip 291 tejże gm. Michała Łemko, wyk. hip. 292 tejże gm. Stefana Bolubasz, względnie tegoż wyżej wykazanych spadkobierców Michała Łemko i Matrony Bolubasz zam. Łemko, względnie tejże dekretem dziedzictwa z dnia 23 sierpnia 1893 l. 13104 ustanowionych spadkobierców a to: nieletnich Hryńka i Paraśki Łemków, wyk. hip. 293 Stefana Bolubasza, względnie tegoż spadkobiercom zgłoszonych Michała Łemko i Matrony Bolubasz zam. Łemko, względnie jej ustanowionych spadkobierców i wreszcie wyk hip. 294 Michała Łemko i Matrony Łemko, względnie spadkobierców tej ostatniej własnych w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz gal. Zakładu kred. ziems w likwidacyi we Lwowie na dzień 9 stycznia 1896 i na dzień 20 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania:

dla wykazu hipot. 36 suma 400 zł.
dla wykazu hip. 291 suma 200 zł.
dla wykazu hip. 292 suma 100 zł.
dla wykazu hip. 293 suma 175 zł.
dla wykazu hip. 294 suma 200 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 procent ceny wywołania to jest:

dla wyk. hip. 36 suma 40 zł.
dla wyk. hip. 291 suma 20 zł.
dla wyk. hip. 292 suma 10 zł.
dla wyk. hip. 293 suma 18 zł.
dla wyk. hip. 294 suma 20 zł.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. Rożankowski w Złoczowie.

Złoczów, dnia 10 listopada 1895.

L. 6239 (8556 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zal. w Gorlicach w kwocie 194 zł. z procentem po 12 prc. od dnia 17 stycznia 1889 bieżącym, kosztami w kwocie 14 zł. 27 ct. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna sprzedaż.

a) połowy nk. 86 wbl. 27 resp. obecnie wbl 154, dalej 1/4 części whl. 26 tudzież whl. 20 Józefa Firlita syna Jana własnych,

b) nk. 82 whl. 21 Józefa Wszołka „Hipoliciakiem“ zwanego, własnego i

c) nk. 132 lwh. 41 Jana Mateji (syna Walentego) własnego, w Sietnicy położonych w dwóch terminach tj w dniu 13 stycznia 1896 i w dniu 17 lutego 1896 każdym razem o godz. 9 rano.

Wadya wynoszą co do połowy whl. 27 resp. 154 kwotę 50 zł., co do 1/4 wbl. 26 kwotę 9 zł. 70 ct., co do whl. 20 kwotę 5 zł., co do whl. 21 10 zł., co do whl. 41 kwotę 19 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mających realności, oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biecz, 14 lipca 1895.

L. 7803 (8473 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Zywcu odbędzie się w dniu 30 stycznia 1896 i w dniu 3 marca 1896 każdym razem razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Nachowskiej w sumie 9500 marek z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 151 w Pietrzykowicach i pod nk. 56 w Zabłociu położonej, Jakóba Rosenthala i sp własnością będącej.

Cenę wywołania realności nk. 151 w Pietrzykowicach stanowi kwota 890 zł. wa, zaś cenę wywołania realności nk. 56 w Zabłociu stanowi kwota 8500 zł. wa.

Na pierwszym terminie będzie realność ta sprzedaną za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Wadyum wynosi 89 zł. i 850 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzy rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Jungier.

Zywiec, dnia 21 października 1895.

L. 7027 (8472 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jadwigi Juszyńskiej przeciw Jakóbowi Molińskiemu pto 190 zł. wa. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Jakóba Molińskiego własnej pod nk. 206 b w Zywcu położonej, lwh. 468 ks. gr. gminy m. Żywca objętej i połowy realności lwh. 1243 tejże księgi Ludwika Böhma własnej, na dzień 23 stycznia 1896 i na dzień 27 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 40 zł.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Edmund Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sąd. registraturze.

Zywiec, dnia 1 października 1895.

L. 8512 (8500 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zniesienia współwłasności posiadłości wyk. hip. 25 gm Proszowy objętej, odbędzie się w sądzie tut. w dniach 16 grudnia 1895 i 17 stycznia 1896 o godz. 9 rano przymusowa licytacya realności wymienionej na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub przynajmniej za takową, zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych lub tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, nie mniej i tych, którymby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego hipoteki uzyskali, ustanawia się kuratorem Pawła Rybaka z Proszowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 16 listopada 1895.

L. 13456 (8503 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszcz. przeciw Josłowi Wachtlowi o zapłacenie kwoty 24 zł. 44 ct., 24 zł. 47 ct., 24 zł. 50 ct. i 402 zł. 71 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 20 grudnia 1895 i dnia 20 stycznia 1896 każdym razem o godz 10 przed południem w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. $754^2/_4$ ks. gr. gm. kat. Sniatyna objętej, dłużnika Josla Wachtla własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3000 zł. w. a.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Kawecki ze Sniatyna.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Sniatyn, dnia 13 września 1895.

L. 7086 (8491 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się dnia 24 lutego 1896 i dnia 9 marca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 59 i 2/4 części realności lwh. 266 w Targanicach położonych, dłużników Jana i Katarzyny Bironiów własnych.

Cena wywołania 969 zł. 81 ct. i 2 zł. 78 ct.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest not. Gajczak w Andrychowie.

Andrychów, 28 września 1895.

L. 19134 (8494 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 90 zł. 70 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służących praw posiadania realności lk. 335 Zadworna w Drohobyczu położonej, Schai Tastmana własnej na rzecz Salamona Jakóba Wilfa w dniach 9 stycznia 1896 i 10 lutego 1896 każdym razem o godz 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania 200 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. up.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Bergwerka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 5 września 1895.

L. 17123 (8356 3—3)

Podaje się do wiadomości, że celem ściągnięcia zaległych rat od pożyczek gal. Tow. kred. ziems. we Lwowie w kwotach 40100 zł., 14200 zł. i 9400 zł. 6 rat po 888 zł., 355 zł. i 235 zł. z pn. przeprowadzoną zostanie dnia 23 stycznia i 25 lutego 1896 zawsze o godz. 10 rano w b nr. IX tutejszego sądu publiczna licytacyjna sprzedaż należących do Sabiny i Marcelego Bieńkowskich, tudzież masy spadkowej śp. Tekli Bieńkowskiej dóbr Gody czyli Nagody i Kamienna czyli Kamionki małe, w powiecie kołomyjskim położonych, a to przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś przy drugim także niżej ceny wywołania 106010 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10600 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawiamy adw. dr. Staubera.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt opisania można przejrzeć i odpisać w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, 9 listopada 1895.

L. 8509

W myśl uchwały Rady gm. z 30 z. m. rozpisuje się niniejszem konkurencyę ofertową celem wydzierżawienia prawa propinacyi piwa wraz z dodatkiem gminnym, oraz browaru w mieście Nowym Targu na okres 6 letni, począwszy od 1 stycznia 1897, pod następującymi warunkami:

1. Ubiegający się o dzierżawę winien oświadczyć gotowość zapłacenia gminie w 8 dni po zatwierdzeniu jego oferty, ryczałtu czynszowego w sumie 15000 zł.

2. Wymienić, jakiej wysokości czynsz roczny, oprócz owego naprzód zapłaconego ryczałtu bezzwrotnego, gminie (miesięcznie z góry) płacić jeszcze będzie, — przyczem się nadmienia, że ostatni czynsz wynosił 8000 zł., względnie gdy dzierżawca 12000 zł. z góry zapłacił, po 6000 zł. rocznie.

3, Przyjąć zobowiązanie, odkupienia istniejącego w browarze, w dniu odebrania dzierżawy, ruchomego urządzenia i przyborów, za cenę przez mężów zaufania ustalić się mającą.

Oferty przyjmować będzie po 28 grudnia b. r. Zwierzchność miasta, u której bliższe warunki dzierżawy są wyłożone.

Nowytarg, dnia 2 grudnia 1895.

L. 21345 (8401 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu działającej w sumie 25 zł. wa. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 18 ks. gr. gm. kat. Jodłówka z Wołkami objętej, do Macieja Kiełbasy należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 24 stycznia 1896 i 28 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 521 zł. 36 ct., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim termine nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 53 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu pow. m. dlg.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnów, dnia 20 listopada 1895.

L. 19723 (8495 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 1425 zł wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności za hipotekę służącej realności pod n. d. 68 n. 137 st. w Drohobyczu położonej, wyk. hip. l. 96 ks. gr. gm. kat. Drohobycz dzielnica miasta objętego Neche z Tiegermanów Felsen i Leiby Felsena a względnie tegoż ostatniego nieobjętej masy spadkowej własnej na rzecz kasy oszczędności miasta Drohobycza w dniach 9 stycznia 1896 i 10 lutego 1896 każdym razem o 10 godz. przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania 1622 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Juliana Kmicikiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sad powiatowy.

Drohobycz, 30 października 1895.

L. 19954 (8519 1—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że nazaspokojenie resztującej sumy dłużnej 400 zł. aw. w szczególności zaległych czterech rat tj. 22-ej w dniu 1 października 1893, 23 ej w dniu 1 kwietnia, 1894, 24-ej w dniu 1 października 1894 i 25 ej w dniu 1 kwietnia 1895 płatnych każdej w kwocie 20 zł. z 8% odsetkami zwłoki od dnia zapadłości raty bieżącemi, przymusowa sprzedaż ciał hipotecznych objętych a to: wyk. hip. 206 ks. gr. gm. Ścianka Markusa Tenenbauma,, wyk. hip. 293 tejże gminy masy spadkowej Jossla vel Józefa Fiszer względnie tegoż ustanowionych dekretem dziedzictwa z 22 lutego 1894 l. 3483 spadkobierców. Abrahama Fischera i Chany Fischer, wyk· hip. 318 tejże gminy Ozyasza Kabanego i wyk. hip. 365 tejże gminy Katarzyny Żelasko własnych w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie na dniu 16 stycznia 1896 i na dniu 3 marca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania:

dla wyk. hip. 206 suma 840 zł.
dla wyk. hip. 293 suma 50 zł.
dla wyk. hip. 318 suma 300 zł.
dla wykazu hip. 365 suma 60 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne $10_0/^0$ ceny ocenienia tj:
dla wyk. hip. 206 suma 84 zł.
dla wyk. hip. 293 suma 5 zł.
dla wyk. hip. 318 suma 30 zł.
dla wyk. hip. 365 suma 6 zł.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Wittlin w Złoczowie.

Złoczów, dnia 10 listopada 1895.

L. 16659 (8527 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstw. Krak. w kwocie 5148 zł. 17 ct. aw. z pn. zostanie realność pod l. k. 80 w. h. l. 1240 w Stryju Izraela Steiner, Leji Mager i Chaje Reizli Steiner własna 23 stycznia i 27 lutego 1896 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 12000 zł., na drugim nie niżej jednej trzeciej części ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 1200 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 30 stycznia 1895 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adwokata dr. Altmana w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 20 listopada 1895.

L. 7775 (8577 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności gal. zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 4 rat po 35 zł. z pn, odbędzie się w dniu 15 stycznia i w dniu 19 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hip. l. 90 ks. gr. gminy Chojnik objętej dłużnika Józefa Wasika własnej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 2250 zł.

Wadyum 225 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. Kazimierz Goyski w Tuchowie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, dnia 30 października 1895.

L. 7887 (8557 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 594 ks. grun. gm. Łubno objętej w tejże gminie położonej Zofii z Zagodzińskich Szczepanik własnej na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie w dniach 22 stycznia i 24 lutego 1896 każdym razem o godz 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 166 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania, kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano p. Józefa Narajewskiego c. k. Notaryusza w Dynowie.

Resztę warunków licytatyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Dynów 27 listopada 1895.

L. 6214 (8574 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Surmy przeciw Janowi Swigutowi z Kamionki wielkiej, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Surmy w kwocie 250 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 23 grudnia 1895 i 24 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 8, 2/4 części lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Królowa polska własność Jana Swiguta stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 987 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 100 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut

Grybów, 31 października 1895.

L. 5895 (8576 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Kriegera w kwocie 34 zł. z pn odbędzie się w dniu 15 stycznia 1896 i w dniu 19 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w. h. l. 59 i 66 ks. gr. gm. Łowczów objętej, pierwszej Anny Lebrykowej, drugiej Wojciecha Bigi własnej.

Cena wywołania pierwszej realności stanowi wartość szacunkowa 195 zł. a drugiej realności 360 zł.

Wadyum co do pierwszej realności 19 zł, a co do drugiej 36 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Wojciech Sobyra.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, dnia 2 października 1895.

L. 4915 (8492 1—3)

W dniach 23 stycznia 1896 i 24 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności a to całej posiadłości wedle wykazu hipotecznego l. 259 Maruni Bojko i Wasyla Bojko syna Maruni własnej i połowy posiadłości wedle wykazu hipotecznego j. 261 księgi gruntowej gminy katastralnej Hlebówka, Maruni z Baranów Bojko i Wasyla Bojko własnych w celu ściągnięcia należytości proszącego w ilości 191 zł 84 ct. wa. z przynależytościami na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 172 zł., a wadyum 17 zł. 20 ct.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 6 listopada 1895.

L. 25099 (8530 1—3)

C. k. Sąd powiat. m. dlg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Jaśka Kiczmy, Dmytra Kiczmy i Stefana Kiczmy sumy 153 zł. 33 ct., 153 zł. 33 ct. i 153 zł. 33 ct. wa. z pn. licytacyę realności Ilka Kiczmy i Maryi Góral zamęż. Kiczma własnej, wyk. hip. 34 gm. Borki janowskie objętej na dzień 20 stycznia 1896 i na dzień 24 lutego 1896 zawsze o godz. 10 rano w biórze IV.

Cena wywołania 1188 zł. wa.

Wadyum 118 zł. 80 ct. aw.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli ad. dr. Ilewicz.

Lwów, 13 listopada 1895.

L. 13804 (8555 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności m. Białej w kwocie 752 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 20 stycznia 1896 i 24 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod nk. 36 w Wilkowicach położonej, dłużników Jana i Anny Gwizdałów oraz Antoniego Gwizdały własnej.

Cena wywołania 1468 zł. 35 ct.

Wadyum 147 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym został adwokat tutejszy dr. Cieszyński.

Biała, dnia 22 listopada 1895.

L. 16735 (8480 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Spółki handlowej rolniczo przemysłowej w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 225 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Josla Mordka Hirom względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, w Kołomyi pod n. 357 położonej whl. 250 I dziel. objętej w dwóch na dzień 21 stycznia i 18 lutego 1896 każdym razem na godz. 10 przed poł wyznaczonych terminach, że pomieniona połowa realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 522 zł. 20 ct. wa., która słożyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chcący kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 52 zł. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, ze dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub ktorzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Allerhanda został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 9 listopada 1895.

L. 13386 (8554 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędn. miasta Białej w kwocie 2112 zł. z pn. odbędzie się dnia 20 stycznia i 24 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod nk. 12 lwh. 18 i połowy realności nk. 45 lwh. 70 gminy kat Bystra, dłużnika Jana Nikla własnych, tudzież realności l. wyk. hipot. 108 gminy Bystra Jana i Agnieszki Niklów własnej.

Cena wywołania 5898 zł. 28 ct.

Wadyum 590 zł

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Aronsohn.

Biała, dnia 22 listopada 1895.

L. 20630 (8526 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 1382 zł. odbędzie się na rzecz Joela Halperna w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 1821 gm. Kałusz objętej, dłużnika Nechemiego Liebschütza własnej na dniu 22 stycznia 1896 i dnia 19 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 392 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono ad. dr. Mieczysława Staneckiego w Kałuszu.

Kałusz, dnia 16 listopada 1895.

Konkursa.

L. 87519 (8508 3—3)

Konkurs

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Tryńczy w powiecie Łańcuckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 200 zł.,
ryczałt kancelaryjny 60 zł.,
i wynagrodzenie 300 zł. za codziennego posłańca pieszego do Przeworska i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 23 grudnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4 grudnia 1895.

L. 76841 (8531 3—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje konkurs na posadę prymaryusza zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, a ewentualnie sekundaryusza tego zakładu.

Do posady prymaryusza przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1500 zł. w. a., relutum za wikt, względnie wikt w naturze, pomieszkanie z opałem, tudzież przysługuje mu prawo do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 200 zł. wa

Sekundaryusz zakładu Kulparkowskiego pobiera płacę 1000 zł. wa. rocznie, wikt w naturze, lub relutum, pomieszkanie z opałem, oraz przysługuje mu prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 150 zł. wa.

Posady te obsadzone będą na razie prowizorycznie, po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Podanie udokumentowane świadectwami egzaminów lekarskich, tudzież dowodami dotychczasowej praktyki a przedewszystkiem praktyki w zakładach dla obłąkanych, wnosić należy do Dyrekcyi zakładu Kulparkowskiego najdalej do 31 grudnia br.

Z Rady Wydziału krajowego
Lwów, dnia 3 grudnia 1895.

L. 8510 (3—3)

KONKURS.

Na posadę Weterynarza miejskiego w Nowymtargu, z płacą początkową 400 zł., przytem wolno mu będzie objąć, za wynagrodzeniem osobnem, dozór nad targami w pobliskiem miasteczku Czarnymdunajcu.

Podania mają być wnoszone do Zwierzchności miasta Nowytarg po 31 grudnia b. r.

Nowytarg, dnia 2 grudnia 1895.

L. 5208 (8479 3—3)

Konkurs.

Magistrat król. wolnego miasta Gródka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego w Gródku z roczną płacą 800 zł,

Kandydaci mają się wykazać:

1. metryką chrztu, wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia.
2. świadectwem moralności,
3. świadectwami z odbytych studyów technicznych i ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl §. 23. ustawy przemysłowej z dnia 20 grudnia 1859, nr. 227 Dz. pr. p., względnie cesarskiego rozporządzenia z dnia 16 września 1883, nr. 147 Dz. pr. p. lub koncesyi na budowniczego.

Posada udzieloną zostanie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Termin do wniesienia należycie udokumentowanych podań oznacza się po dzień 15 stycznia 1896 roku.

Magistrat król. wolnego miasta.

Gródek, dnia 3 grudnia 1895.

L. 4784 (8478 2—2)

Konkurs celem obsadzenia posady dozorcy więziennego II klasy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu upływa z dniem 10 lutego 1896.

Wiśnicz, dnia 6 grudnia 1895.

L. 11716 (8564 1—2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 285 Gazety lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę adjunkta tabuli krajowej i miejskiej przy sądzie krajowym we Lwowie z dniem 25 grudnia 1895 upływa.

Lwów, 3 grudnia 1895.

Kuratele.

L. 10655 (8454 3—3)

Katarzynę Wojtowicz z Warzyc uznano za umysłowo chorą a kuratorem dla niej Kazimierza Wojtowicza z Warzyc ustanowiono.

C. k. Sąd pow. mie. deleg.

Jasło, dnia 3 listopada 1895.

L. 12769 (8457 3—3)

Hafię Iwasieczko z Iwankowa uznano za głupkowatą, a kuratorem ustanowiono Iwana Kronczyszyna z Iwankowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 27 sierpnia 1895.

L. 18526 (8429 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Samborze uznając uchwałą z 30 października 1895 l. 18526 Czarnę Herschfeld ze Sambora za umysłowo niedołężną, ustanowił dla niej kuratora w osobie Abrahama Fischera ze Sambora.

Sambor, 30 października 1895.

L, 75906 (8489 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. S. I we Lwowie zawiadamia, że kuratorem umysłowo-chorego Józefa Stelzera, w miejsce zmarłego Jana Stelzera, brat tegoż Konstanty Stelzer ustanowionym został.

C. k. Sąd pow. miej. deleg. S. I

Lwów, dnia 25 listopada 1895.

Radca c. k. Sądu krajowego

L. 5368 (8436 3—3)

Agnieszkę Schneider z Machlińca uznano głupkowatą; kuratorem Józef Böhm z Machlińca.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 18 sierpnia 1895.

L. 15192 (8505 3—3)

Józefa Zaleskiego z Tarnowicy uznano marnotrawcą; kuratorem ustanowiono Kazimierza Wdowiaka z Tarnowicy.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 11 listopada 1895.

L. 6146 (8575 1—2)
Anna Tabała, córka Hapki z Kontów uznana umysłowo chorą, zostaje pod kuratelą Onufrego Bakuna z Kontów.
C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, dnia 28 września 1895.

L. 26059 (8573 1—3)
Michał Hrynasz gospodarz z Tustanowic uznany został za marnotrawcę.
Kuratorem dla niego ustanowiono Stefana Babiaka, gospodarza z Tustanowic.
C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 4 listopada 1895.

L. 6904 (8562 1—3)
Hryć Gospodyniuk z Kośmierzyna uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiony Fedor Rola z Kośmierzyna.
C. k. Sąd powiatowy.
Potok złoty, 20 sierpnia 1895.

L. 11044 (8524 1—3)
Naścia Stadnik z Podjarkowa uznana marnotrawczynią.
Kuratorem tejże ustanowiony Fedko Maksymów z Podjarkowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 20 września 1895.

Upadłości.

L. 19650 (8482 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sprawie masy rozbiorowej Lazara Ochsennberga kupca w Przemyślu w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. Radcy Spławskiego takimże c. k. adjunkta sądowego p. Kazimierza Augermana.
Przemyśl, 23 Listopada 1895.

L. 19651 (8483 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sprawie masy rozbiorowej Hermana Wilczera b. kupca gotowych sukien w Przemyślu w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. Radcy Spławskiego takimże c. k. adjunkta, Sądu obwodowego Kazimierza Angermana.
Przemyśl, 23 listopada 1895.

L. 25308 (8488 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Józefa Süsskinda handlującego towarami bławatnymi w Gromniku zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. pp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Józef Baron c. k. sędzia pow. w Tuchowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Kazimierz Goyski c. k. notaryusz w Tuchwie.
Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 19 grudnia 1895 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.
Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 marca 1896 włącznie stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 20 marca 1896 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.
Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.
Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.
Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.
Tarnów, 5 grudnia 1895.

L. 7579 (8568 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Jaśle podaje do wiadomości, iż w ślad § 46 ustawy konk. wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Mayera Bergera nieprotokołowanego kupca w Gorlicach to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Radca ck. Sądu krajowego i naczelnik ck. Sądu powiatowego w Gorlicach Ludwik Łaski, tymczasowym zaś zawiadowcą masy dr. Maurycy Stern adw. w Gorlicach.
Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 16 grudnia 1896 o godzinie 9 przed południem. na którym stawić się mają wierzyciele z odnośnymi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.
Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 30 stycznia 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 lutego 1897 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.
Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.
Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Gorlicach ani w okręgu ck. Sądu powiatowego Gorlicach że w ślad §. 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o wybranym przez siebie a w Gorlicach mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich uchwał, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.
Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej"
Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 28 listopada 1895.

L. 10542 (8534 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako konkursowy ustanawia p. adwokata dr. Samuela Tillesa w Krakowie stałym zarządcą masy konkursowej Bernharda Reisapfla właściciela handlu kapeluszy w Krakowie a p. dr. Adolfa Tillesa w Krakowie tegoż zastępcą.
Kraków, 22 marca 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8103 (8522 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie niewiadomego z miejsca pobytu Mechla Ber Rubinfeld z Baligroda zawiadamia, że wskutek pozwu Chai Klein de praes 6 listopada 1895 l. 8103 przeciw niemu o zapłacenie 30 zł. termin na dzień 20 grudnia 1895 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Dawida Lipy Beer ustanowiono.
Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 22 listopada 1895.

L. 10529 (8528 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Kruczkowskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę 60 zł. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 grudnia 1895 o godzinie 9 rano i że dla obrony jego praw kuratorem Stanisława Smereckiego ustanowiono.
Wzywa się zatem Szymona Kruczkowskiego, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi, lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.
Rymanów, 29 października 1895.

L. 8763 (8563 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia niewiadomego z życia, i miejsca pobytu Szula Lipschütza, iż przeciw niemu wytoczył Josel Lehrer pozew de praes 11 sierpnia 1895 l. 8763 o uznanie własności realności pod l. k. 81 w Skolem, że dla niego kuratora ad actum Mendla Liebesmana ze Skolego ustanowiono, któremu potrzebnych środków do obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wskazać może, wreszcie że termin do rozprawy na dzień 10 grudnia 1895 na 9 godzinę rano wyznaczony został.
Skole, 6 listopada 1895.

L. 10261 (8529 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Izaka Baasa i Lejbę Silbermana, że przeciw nim wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę 88 zł. 20 ct. z pn na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 grudnia 1895 o godz. 9 rano i że dla ochrony ich praw kuratorem dla pierwszego w osobie Mosesa Lermana, a dla drugiego w osobie Matysa Markla z Rymanowa ustanowiono.
Wzywa się zatem Izaka Baasa i Lejbę Silbermanna, by udzielili ustanowionym dlań zastępcom potrzebnych informacyi, lub też innego pełnomocnika ustanowili i o tem sądowi donieśli, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sami poniosą.
Rymanów, 21 listopada 1895.

L. 6466 (8072 3—3)
C. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę z Kowrzanów Żmijowską, że uchwałę tabularną z 2 maja 1894 l. 2555 doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi Wasylowi Kowrzanowi z Podhorzec.
Olesko, 15 września 1895.

L. 6432 (8497 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Kowalczyka, że Selig Neuman z Niwy wniósł przeciw niemu dnia 19 listopada 1895 pozew o zapłacenie 34 zł. 48 ct. wa., że do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 17 grudnia 1895 o godz 8 rano wyznaczono i dla niego kuratorem p. adw. dr. Kutrzebę z Jordanowa ustanowiono.
Wzywa się zatem Józefa Kowalczyka, aby kuratorowi informacyę do sporu udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, 22 listopada 1895.

L. 6433 (8498 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Kowalczyka, że Selig Neuman z Niwy wniósł przeciw niemu dnia 19 listopada 1895 pozew o zapłacenie 34 zł. 48 ct. wa., że do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 17 grudnia 1895 o godz 8 rano wyznaczono i dla niego kuratorem p. adw. dr Kutrzebę z Jordanowa ustanowiono.
Wzywa się zatem Józefa Kowalczyka, aby kuratorowi informacyę do sporu udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, 22 listopada 1895.

L. 68083 (8420 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Theodoziusowi Polańskiemu, że przeciw niemu został dnia 16 listopada 1895 do l. 64694 na rzecz c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 4000 zł. w. a. z pn.
Gdy Theodozius Polański u życia i miejsca pobytu jest niewiadomym, ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dr. Horwatha, a tegoż zastępcą adw. Dr. Margasza i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa się zatem Theodoziusa Polańskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 30 listopada 1895.

L. 11844 (8461 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samsona Halperna, że Stanisław Faliński wniósł przeciw niemu i towarzyszom pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 11 gm. Kamionka str. na który termin do rozprawy na dzień 26 stycznia 1896 wyznaczono i ten pozew ustanowionemu dla niego kuratorowi Isakowi Bürgerowi do ręczono.
Kamionka str., 20 listopada 1895.

L. 23474 (8325 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Biedę, że w sprawie wekslowej Grzegorza Marnika przeciw niemu pto 75 zł., kuratorem dla niego adw. dr. Stec z substytucyą adw. dr. Psarskiego ustanowiony został, i że wydany nakaz zapłaty kuratorowi doręczono.
Tarnów, 14 listopada 1895.

L. 23478 (8324 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Bidę, że w sprawie wekslowej Grzegorza Marnika przeciw niemu pto 75 zł. kuratorem dla niego adw. dr. Stec z substytucyą adw. dr. Psarskiego ustanowiony został, i że wydany nakaz zapłaty kuratorowi doręczono.
Tarnów, 14 listopada 1895.

L. 23473 (8327 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Biedę, że w sprawie wekslowej Grzegorza Marnika przeciw niemu pto 150 zł., kuratorom dla niego adwokat dr. Stec z substytucyą adwokata dr. Psarskiego ustanowiony został i że wydany nakaz zapłaty kuratorowi doręczono.
Tarnów, 14 listopada 1895.

L. 15085 (8414 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Seliga Waldmana z Niżniowa kuratorem ad actum pana Alfreda Orskiego z Tłumacza i doręcza mu tusądową uchwałę z dnia 30 sierpnia 1895, l. 12039.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 2 listopada 1895.

L. 44529 (8348 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Natana Goldschneidera, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu pozew de praes. 20 listopada 1895 l. 44529 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 142 zł. 19 ct. wa. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 listopada 1895 l. 44529 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwok. dr. Tomikowi ze substytucyą adw. dr. Benisa w Krakowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 22 listopada 1895.

L. 6336 (8502 3—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rumiana Hajdukiem zwanego z Rogów, że przeciw niemu, jakoteż przeciw Janowi Popardowskiemu i syóln. wniesła Franciszka Popardowska pozew de praes. 16 maja 1895, zaś Agnieszka Popardowska pozew de praes. 23 sierpnia 1893 o ubezwładnienie aktu darowizny z dnia 21 września 1892 przez Jana Popardowskiego na rzecz Jana i Katarzyny Rumianów zdziałanego wskutek których pozwów termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 stycznia 1896 o godz. 9 rano jest wyznaczony.
Doręczając ten pozew Floryanowi Olmińskiemu kuratorowi dla Jana Ruminna ustanowionemu, wzywa się Jana Rumiana, aby do rozprawy się stawił, ewentualnie kuratorowi edpowiedniej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał.
C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sącz, 10 listopada 1895.

L. 9985 (8484 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż wedle wyniku zarządzonych dochodzeń, Walenty Brudza z Widełki powiat Kolbuszowski, w r. 1826 urodzony, syn ś. p. Wawrzyńca Brudzy gospodarza gruntowego z Widełki od lat przeszło 50 wydalił się z gminy Widełki w daleki świat i od tego czasu żadnej o sobie nie daje wiadomości, wzywając każdego, ktoby o zaginionym Walentym Brudzy miał jaką wiadomość, doniósł o tem sądowi tut. lub ustanowionemu kuratorowi dr. Malcowi adwokatowi w Rzeszowie, gdyż inaczej po upływie roku od trzeciego ogłoszenia edyktu tego w urzędowej Gazecie Lwowskiej, zatem najdalej po dniu 31 grudnia 1895 wydanem będzie orzeczenie co do prośby Wojciecha Brudzy o uznanie Walentego Brudzy za zmarłego.
Rzeszów, 17 października 1895.

L. 10408 (8428 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu dr. Józefa Hauta, że w sprawie egzekucyjnej Małki Lindenbaum przeciw Samuelowi Staubowi pto 292 zł. ustanowił dla dr. Józefa Hauta kuratorem adw. dr. Uiberalla z substytucyą adw. dr. Fischlera i kuratorowi rezolucyę z dnia 30 września 1894 l. 13304 doręczył.
Rzeszów, 30 sierpnia 1895.

L. 10911 (8469 3—3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Rolka, że Zygmunt Barnak wniósł przeciwko niemu pozew sumaryczny o zapłacenie 400 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 stycznia 1896 i ustanowiono dlań kuratorem adw. Dr. Ujejskiego w Ropczycach.
Wzywa się go zatem, ażeby temuż kuratorowi potrzebne środki do obrony udzielił, lub też innego zastępcę ustanowił.
C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, dnia 30 września 1895.

L. 13472 (8338 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie, uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Peretza Elias i Jankla Elias, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 4 kwietnia 1895 l. 4613 ustanowiono dla nich kuratorem Piotra Bugla z Radziechowa.
Radziechów, dnia 5 września 1895.

L. 8160 (8329 2—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Sanoku ogłasza, że w tusąd. depozycie są od przeszło 30 lat przechowane:

A) W gotówce.

L. porząd.	Księga główna	Str.	W masie	Kwota złr.	Kwota ct.	Od roku
1	I	11	Antoniego Kowalskiego	1	80	1855
2	I	217	Dr. Gołkowskiego	12	63	1857
3	I	1	Stanisława Sochańskiego	23	34½	1855
4	I	3	spadkowej kaprala Teodora Bartensteina	2	87	1855
5	I	5	spadkowej sekret. obwod. Karola Gessingera	10	69	1855
6	I	7	spadkowej Elżbiety Ewalt	7	4½	1855
7	I	9	spadkowej Maryi Böhm	—	83	1855
8	I	15	Ilka Nowaka	12	73	1855
9	I	19	Jana Wolińskiego	12	46	1855
10	I	2	Teofila Kranza	5	95	1855
11	I	23	Dawida Beera	5	95	1855
12	I	25	Józefa Hydzika	—	11½	1855
13	I	27	Michała Kuliana	2	39	1855
14	I	31	spadkowej Józefa Pitsch'a	—	37	855
15	I	33	spadkowej Józefa Schreinera	4	47½	855
16	I	37	Dawida Welnera	2	31½	855
17	I	41	spagkowej Fryderyka Koch	—	7½	855
18	I	45	Ruchli Herzig	2	46	1855
19	I	47	spadkowej Macieja Gładysza	10	92	855
20	I	55	Antoniego Szutrana	2	54½	1855
21	I	65	spadkowej Anny Nowakowskiej	3	26½	855
22	I	71	spadkowej Jakóba Zaremby	3	28	855
23	I	73	Gabryela Gutweina	15	16	1855
24	I	77	Floryana Łysogórskiego	2	26	1855
25	I	79	spadkowej Ludwika Jaroszewskiego	2	41½	1855
26	I	213	Stanisława Grodzickiego	1	60½	1856
27	I	103	Ks. Gracyana Piatkowskiego	8	4	856
28	I	256	Antoniego i Rozalii Hüll	2	53	1858
29	I	43	spadkowej Jana Paszkiewicza	22	76	1855

B) W książeczkach kasy oszczędności.

L. porząd.	Księga główna	Str.	W masie	Książeczka kasy oszczędności miejscowości	Liczba	Na kwotę zł	ct	Wskutek uchwały z daty	liczba	Kwota przechowana w depozyc od r.
	I	16	spadkowej Magdaleny Baigier	Sambor	1764	8	28	28 maja 1890	7059	1856
2	I	240	spadkowej Kajetana Schmieda	dtto	17539	21	36	13 czerwca 1890	8342	1858
3	I	302	Piotra Dydyńskiego	Tarnów	15573	24	68½	—	—	1861

C) W kosztownościach.

L. porząd	Księga główna	Str.	W masie	Przedmiot	wartości zł	ct.	Wskutek uchwały z dnia
	I	29	Estery Singer	1 Rubel rosyjsk	1	57½	4 grudnia 1855
2	I	53	Niewiadomego właściciela	Łyżeczka srebrna ważąca 3¾ łuta	2	62½	4 grudnia 1855

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby do powyższej gotówki, do powyższych książeczek kasy oszczędności lub kosztowności jakie prawa sobie rościli, aby w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni prawa swe wykazali lub prośbę o wydanie wnieśli po upływie bowiem tego czasu depozyta te na rzecz Skarbu Państwa jako przepadłe uznane zostaną.

Sanok, 7 października 1895

L. 5299 (8285 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w sprawie egzekucyjnej Ekspozytury c. k. Prokuratoryi Skarbu Państwa działającej przeciw Abrahamowi Schwenkowi i tow. pto 247 zł. 28 ct. z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Schwenka kuratorem adwokata dr. Chwaliboga ze substytucyą adwokata dr. Steinhausa i poleca wykonanie zastępstwa według przepisów prawa; równocześnie zarządza doręczenie uchwał egzekucyjnych z 7 kwietnia 1894 l. 1242 i 18 maja 1895 l 2901 dla Abrahama Schwenka przeznaczonych ustanowionemu kuratorowi i o tem egzekuta zawiadamia celem udzielenia kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi.

Jasło, 28 września 1895.

L. 19852 (8268 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wskutek prośby Estery Seidelman w Trembowli wzywa wszystkich, którzyby zaginioną proszącej książeczkę wkładkową powiatowej kasy oszczędności w Trembowli Nr. 2200 na 50 zł. wystawioną na imię Estery Seidelman opiewającą w rękach mieć mogli, ażeby takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu tutejszemu sądowi przedłożyli, tem pewniej, ileże w przeciwnym razie książeczka ta za nieważną będzie uważaną a wystawiciel nie będzie obowiązanym za nią odpowiadać.

Tarnopo, 2 listopada 1895.

L. 19624 (8289 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Chaima Ellnera, że na prośbę Jos. et Leopol. Quittnera wydano przeciw niemu tus. uchwałą z dnia 23 listopada 1895 l. 19624 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Peipera z zastępstwem ad okata dr. Dawida i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 23 listopada 1895.

L. 10976 (8364 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ustanawił w sprawie Kościa Szewców o zaintabulowanie go za właściciela ciała hipot. l. 110 gminy Suchrów dla niewiadomego z miejsca pobytu Tymka Kałabajdy kuratorem Michała Kobryna w Suchrowie i wzywa Tymka K łabajdę, by celem strzeżenia swoich praw do tego kuratora zgłosił się, lub innego sobie pełnomocnika ustanowił, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Chodorów, 23 października 1895.

L. 20409 (8423 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia Eisiga Blumenfelda z miejsca pobytu niewiadomego że Leib Löffler pod dniem 29 listopada 1895 przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. wa. prośbę wniósł której żądaniu uchwałą z dnia 30 lostopada 1895 l. 20409 zadość uczyniono.

Oraz ustanowiono dla tego pozwanego Eisiga Blumenfelda kuratora w osobie adw. dr. Reisnera.

Poleca się zatem pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czasie przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 30 listopada 1895.

L. 6979 (8362 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 26 listopada 1893 l. 8289 w sprawie Aby Schwindlera o wpis prawa zastawu dla sumy 445 zł. wa. w stanie biernym części ciał hipotecznych lwh. 10 i 12 księgi gruntowej gminy Radziejowa objętych Antoniego Hordoń czyli Hordyńskiego własnych dla nie wiadomego z miejsca pobytu Antoniego Hordoń czyli Hordyńskiego z Radziejowej kuratorem Jana Kopczyńskiego z Baligrodu.

O czem się Antoniego Hordoń czyli Hordyńskiego celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 23 września 1895.

L. 8551 (8501 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilsnie zawiadamia Walentego Marcinka z Woli lubeckiej w Ameryce przebywającego, że przeciw niemu wniósł skargę Walenty Tuman z Jonin o 120 zł. z pn., oraz, że na tę skargę termin do rozprawy sumarycznej na dzień 29 stycznia 1895 wyznaczono dr. Tadeusza Fiderkiewicza adwokata w Pilznie kuratorem ad actum dla Walentego Marcinka ustanowiono i wzywa zarazem tegoż pozwanego, by do powyższego terminu albo sam się stawił, albo też kuratorowi potrzebnej informacyi do obrony udzielił, albo wreszcie innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem sąd zawiadomił gdyż inaczej złe skutki zaniedbania tych ostrożności wynikłe sam sobie przypisze.

Pilzno, dnia 25 października 1895.

L. 13884 (8358 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Heinricha [Henryka] Kullmanna, syna Fryderyka, że na pozew Leiby Kaufmanna z praes 10 października 1895 l. 13884 wydał uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 26 zł. 85 ct. z pn. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Justyna Witza, ze substytucyą adw. dr. Humieckiego ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Heinricha [Henryka] Kullmanna syna Fryderyka, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i Sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym, niepomyślne skutki, z zaniedbania wynikające, własnej winie przypisać musi.

Sambor, 12 października 1895.

L. 13481 (8337 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Stefana i Józefa Michalerukόw, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 20 kwietnia 1895 do l. 4618 ustanowiono dla nich kuratorem Piotra Bugla z Radziechowa.

Radziechów, dnia 5 września 1895.

L. 24614 (8487 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Schleimera, że na prośbę Izydora Mandelbauma uchwałą tusądową z dnia 7 września 1895 l. 19492 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. M. Sokal, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, d. 16 listopada 1895.

L. 7631 (8513 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako handlowy zawiadamia niewiadomego, z miejsca pobytu Leona Rosenzweiga, że w sprawie wekslowej Saula Nebenzahla przeciw niemu pto 65 zł. z pn. ustanawia dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Romana Adamskiego, ze substytucyą adw. dr. Andrzeja Pawłowskiego w Jaśle i pierwszemu ts. nakaz zapłaty z dnia 30 listopada 1895 l. 7631 doręcza.

Zarazem wzywa się tegoż Leona Rosenzweiga, aby kuratorowi swemu udzielił informacyi potrzebnych lub też sądowi wskazał innego pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

Jasło, 30 listopada 1895.

L. 7629 (8511 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Rosenzweiga, że w sprawie wekslowej Saula Nebenzahla przeciw niemu pto 65 zł. z pn. ustanawia dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Romana Adamskiego, ze substytucyą adw. dr. Andrzeja Pawłowskiego w Jaśle i pierwszemu ts. nakaz zapłaty z dnia 30 listopada 1895 l. 7629 doręcza.

Zarazem wzywa się tegoż Leona Rosenzweiga, aby kuratorowi swemu udzielił informacyi potrzebnych lub też sądowi wskazał innego pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 30 listopada 1895.

L. 987 (8566)

C. k. okręgowa Rada szkolna rozpisuje konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad:

1. Nauczycielki dla klas niższych w 8 klas. szkole wydziałowej żeńskiej w Jaśle z płacą 600 zł. i 10% i dodatkiem na mieszkanie.

2. Nauczyciela w 4 klasowej szkole w Żmigrodzie z płacą roczną 500 zł. i 10% dodatkiem ny mieszkanie.

Podania zaopatrzone we wszelkie dokumenta służbowe należy za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy wnosić wnosić najpóźniej do dnia 31 grudnia 1895.

Później wniesione podania lub też nie zaopatrzone w odpowiednie dokumenta nie będą uwzględnione.

Jasło, 5 grudnia 1895.

Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej
c. k. Starosta.

L. 7630 (8512 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Rosenzweiga, że w sprawie wekslowej Saula Nebenzahla przeciw niemu pto 73 zł. 38 ct. z pn. ustanawia dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Romana Adamskiego, ze substytucyą adw. dr. Andrzeja Pawłowskiego w Jaśle i pierwszemu ts. nakaz zapłaty z dnia 30 listopada 1895 l. 7630 doręcza.

Zarazem wzywa się tegoż Leona Rosenzweiga, aby kuratorowi swemu udzielił informacyi potrzebnych lub też sądowi wskazał innego pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 30 listopada 1895.

L. 46463 (8542 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola hr. Drohojowskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pozew de pr. 19 listopada 1895 l. 44369 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 70000 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 listopada 1895 l. 44369 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Janowi Jakubowskiemu ze substytucyą adwok dr. Tomika w Krakowie i poleca Karolowi hr. Drohojowskiemu, aby temuż środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 2 grudnia 1895.

L. 45845 (8533 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Natana Goldschneidera, że przeciw niemu wniósł Powszechny Zakład kredytowy w Krakowie pozew de praes. 28 listopada 1895 l. 45845 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 75 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 29 listopada 1895 l. 45845 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Tomikowi ze substytucyą adw dr. Benisa w Krakowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 29 listopada 1895.

L. 20357 (8550 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Chaima Ellnera z miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę Adolfa Altmana wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z 30 listopada 1895 l. 20357 nakaz zapłaty sumy wekslowej 129 zł. 74 ct. z pn., oraz ustanowiono dla tegoż pozwanego kuratora w osobie dr. Peipera i poleca się pozwanemu, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać musi.

Przemyśl, 30 listopada 1895.

L. 12238 (8612 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia Izaaka i Jettę Schermanów, że Fryderyka Landes wniosła przeciw nim pozew drobiazgowy de praes 22 października 1895 l. 12238 o zapłacenie kwoty 100 zł.

Termin do rozprawy wyznaczony jest na dzień 16 grudnia 1895 o godz. 9 rano a kuratorem ich ustanowiono Herscha Garfunkla z Baranowa.

Mielec, 9 listopada 1895.

L. 7174 (8333 1—3)

C. k Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Rosłego, iż małoletni Piotr Rosły i spólnicy wytoczyli przeciw niemu i spólnikom pod dniem 20 sierpnia 1895 l. 54443 pozew o rozdział spółwłasności realności lwh. 388 w Nowej wsi szlacheckiej i że na ten pozew termin do rozprawy na dzień 17 lutego 1896 o godz. 9 z rana wyznaczono.

Wzywa się zatem Franciszka Rosłego, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi Franciszkowi Horakowi zastępcy notaryusza z Liszek, któremu przeznaczony dla niego napis pozwu doręczono, swe środki obronne podał lub innego zastępcę sobie obrał i są dowi wskazał, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze z zaniedbania tej ostrożności.

Liszki, 15 listopada 1895.

L. 41783 (8345 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy Adolf Löschner dzierżawca propinacyi w Niepołomicach z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Kraków, dnia 31 października 1895.

L. 11878 (8387 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Kaczora, iż celem doręczenia uchwały tab. z 8 kwietnia 1895 l. 2126 względem zaintabulowania go za właściciela whl. 100 gminy Streptów kuratorem dla niego Izaaka Bürgera ustanowiono.

Kamionka str., 20 listopada 1895.

L. 11532 (8398 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem że z dniem dzisiejszym zarządzonem zostaje wpisanie zgłoszonej firmy Semwel Brust w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych z tem dołożeniem, że firmę powyższą będzie podpisywał sam właściciel Semwel Brust.

Rzeszów, 21 listopada 1895

L. 14141 (8397 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Leiby z Tennenbaumów Löw, Rozalii Tennenbaum i Chany z Klugmanów Tennenbaum w sprawie zgłoszenia Pinkasa Tennenbauma i Mojżesza Fassa prawa własności do 3/5 części realności objętej lwh. 787 ks. grunt. gminy Przemyśla kuratorem adw. p dr. Angermanna i wzywa kuranda, ażeby z ustanowionym kuratorem się porozumiały.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 31 sierpnia 1895

L. 6930 (8335 1—3)

Nadwórniański c. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego Ozyasza Leibę Langera, że w sprawie zaintabulowania Mojżesza Leiby Wiesera za właściciela realności whl. 57 w Nadwórnie, przedtem kuranda własnej, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Freya w Nadwórnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 20 lipca 1895.

L. 40865 (8347)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Ignacy Sobolewski“, której używać będzie Ignacy Sobolewski jako właściciel handlu konfekcyi damskich i towarów bławatnych w Krakowie podpisując takową: Ignacy Sobolewski.

Kraków, dnia 31 października 1895.

L. 6855 (8450 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Herscha Ross händlera przeciw Olimpii Gonetowej pto 80 zł. z pn. przyznał tutejszy sąd uchwałą z dnia 16 listopada 1895 l. 6855 na własność Herscha Rosshändlera kwotę 80 zł. z pn. z kwoty 300 zł. i 100 zł. należącej się Olimpii Gonetowej od Ludwika Goneta i dla niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Goneta ustanowił kuratorem Franciszka Goneta z Koreczyny.

Jest zatem rzeczą Ludwika Goneta temuż kuratorowi udzielić potrzebnej informacyi lub innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sądowi donieść, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, 16 listopada 1895.

L. 5870 (8470 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Saleczyńskiego z Dąbrówki pniowskiej zawiadamia się, że w sporze drobiazgowym Leisora Zeisla przeciw niemu o 3 zł. 28 ct. wa. ts. wyrok z dnia 11 kwietnia dla Franciszka Saleczyńskiego przeznaczony kuratorowi p Ludwikowi Miąsikowi c. k. notaryuszowi w Rozwadowie doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 19 września 1895.

L. 26122 (8486 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Altera Riesel, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie wydano przeciw niemu dnia 20 listopada 1895. l. 25425 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi Dr. M. Sokalowi z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 28 listopada 1895.

L. 11123 (8413 3—3)

Niewiadome z pobytu Katarzynę z Wolaków Hennasową i Maryannę z Wolaków Paulerową zawiadamia się. iż w sprawie zaintabulowania praw własności do realności l. wk. hip. 94 gm. Mokrzyszów ich własność w częściach stanowiącej na rzecz M ryanny ze Stepniów Cyganowej oraz Franciszka i Jadwigi Koprów ustanowiono dla nich kuratora dr. Wilhelma Rebena adw. w Tarnobrzegu, któremu rezolucyę do l. 14407/94 w tej sprawie dla nich przeznaczone doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 21 września 1895.

Wyroki prasowe.

L. 26535 (8567)

C. k. Sąd krajowy wyższy orzekł, iż treść artykułu z napisem w rocznicę powstania listopadowego, wydrukowanego w Nr. 22 peryodycznego pisma „Polski lud“ z daty Dębica, dnia 15 listopada 1895 wydawanego w Dębicy a drukowanego w Krakowie zawiera przedmiotową istotę zbrodni z § 65 lit. a uk. i że dalsze rozpowszechnianie zostaje wzbronionem.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 7 grudnia 1895.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.